

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 8.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 18. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27, Red. naczelny 21-02, Międzyzłastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Trudności londyńskiej konferencji

Ostatnie lata nauczyły dyplomatów i ekonomistów specjalnej retoryki, pozwalającej wyrażać najbardziej altruistyczne dążenia, głosić najbardziej wzniosłe ideały a jednocześnie ani na chwilę nie zstępować z pozycji najciaśniejszego, najbardziej bezwzględniego nacjonalizmu ekonomicznego. Na marginesie patosu słów ujawnia się bezmiar przeciwności, dzielących poszczególne państwa. Wszyscy — i to szczerze — są zgodni w uznaniu, że przewlekłość choroby ekonomicznej, trapiącej ludzkość, ma swe źródło w zahamowaniu normalnego ruchu kapitałów i kredytów. Zgodni co do tego, że trzeba wprawić w ruch kapitały, trzeba wskrzęsić kredyt, aby ożywić życie gospodarcze, co spowoduje zwyczajnie cen i uratuje finanse publiczne państw. Taki też był istotny cel zwołania konferencji ekonomicznej. W uznaniu tego celu panuje całkowita jedność myśli rządów, reprezentowanych w Londynie. Trudności poczynają się z chwilą, kiedy chodzi o wybór środków, mających doprowadzić do jego urzeczywistnienia.

Tworzy się błędne koło: Wszyscy są przekonani, że tylko zbiorowa akcja państw na olbrzymią skalę mogłaby doprowadzić do przełamania kryzysu i wprowadzić nas znowu w erę umiędzyczynienia lub więcej normalnych stosunków światowo-gospodarczych oraz lepszej koniunktury. Z drugiej strony jednak kilka państw żadną miarą zgóry nie chce dla dobra powszechnego porzucić swych specjalnych pieczęci, pieczonych na własnych ogniskach. Żadne z nich nie chce na rzecz powszechnego porozumienia zrezygnować ze stosowanych przez siebie metod merkantylistycznych, antarktycznych i ochronnych.

Utknęła w tej chwili londyńska konferencja na sprawie rozjemstwa monetarnego, sprawie, stanowiącej punkt ciężkości wszelkich bieżących zainteresowań gospodarczych.

Trzy zasadnicze poglądy istnieją w tej materii. Pierwszy z nich reprezentują kraje, trwające przy klasycznych zasadach gospodarki pieniężnej (Francja, Polska, Belgia itd). Wedle nich pierwszym warunkiem powrotu do równowagi gospodarczej jest przywrócenie zaufania i usunięcie tego wszystkiego, co je wystawia na szwank, co hamuje inicjatywę prywatną, co sprzyja tezauryzacji. Usunięcie więc przede wszystkim niepewności monetarnej, wprowadzenie stałości najważniejszego walut świata, bez której żadne porozumienie ani w dziedzinie ekonomicznej ani finansowej, nie mówiąc już o monetarnej, nie ma widoków urzeczywistnienia.

Drugi punkt widzenia wyobraża Anglia. Jej stanowisko daleko nie odbiega od stanowiska krajów o zdrowym pieniądzu. Różnice zaczynają się właściwie dopiero w dziedzinie kredytowej. Anglia uważa, że aby ożywić życie gospodarcze, należy hojnie szafować kredytami, nie troszczyć się zbyt o gwarancje jakie może dać pożyczający. Ideologia angielska jest więc właściwie ideologia inflacji, a nie monetarnej, lecz kredytowej.

Przedstawicielką trzeciej zasady jest Ameryka. Stoi ona, jak dotychczas na stanowisku bezwzględnej inflacji. Wroga stabilizacji, która sprzyja oszczędności, stara się rozpaść wszelkimi sposobami hausse giełdowa, wierzając, że orgia spekulacji zlikwiduje kryzys. Ze strony przeto Stanów Zjednoczonych najsilniejszym jest opór przeciw stabilizacji walut. Swoją drogą, że od chwili porzucenia paritetu złota, polityka monetarna Stanów Zjednoczonych jest tak chwiejna i niezdecydowana, że nie można kuśić się o stawianie jakichkolwiek horoskopów co do przyszłych jej koleji. Pomiędzy dezyderatami wewnętrzno-gospodarczymi a względami na interes Stanów Zjednoczonych jako części gospodarstwa światowego istnieją głębokie sprzeczności. Z jednej strony na ich politykę monetarną oddziałuje presja pewnej części opinii amerykańskiej, uważającej, że warunkiem powodzenia konferencji londyńskiej, warunkiem przywrócenia międzynarodowej wymiany handlowej i uzdrowienia gospodarstwa świata jest powszechna stabilizacja walut i przywrócenia jednolitego systemu monetarnego. Z drugiej jednak strony polityka monetarna ulega oddziaływaniu potężnych grup producentów rolnych i przemysłowych, wrogich idei stabilizacji waluty jako kładącej kres owej upragnionej wyższej cen wewnętrznych. Grupy te pchały rząd na drogę dalszej deprecjacji dolara i ryzykownych eksperymentów monetarnych.

Karol Radek przybywa do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) W nadchodzący czwartek przybywa do Warszawy p. Karol Radek, naczelny publicysta i kierownik polityki zagranicznej dziennika „Izwestia“, naczelnego organu rządu sowieckiego.

Podróż p. Radka do Warszawy ma charakter rewizyty na wizytę złożoną

w swoim czasie w Moskwie przez redaktora naczelnego „Gazety Polskiej“ posła Bogusława Miedzińskiego.

Niezależnie od wizyty p. Radka, projektowana jest jesienią r. b. wycieczka publicystów sowieckich do Polski. Wstępne przygotowania do zorganizowania tej wycieczki są już w toku.

Były ten wszystkim są Amerykanie zdumieni, że świat oburza się na

nich za deprecjonowanie ich własnej waluty. Twierdzą oni, że to przecież ich sprawy wewnętrzne. Ze chodzi im o ceny krajowe i wewnętrzne zadłużenie, które musi być zmniejszone. Cóż to kogo obchodzi, co Ameryka robi u siebie w domu? Ale jak to wszystko obchodzi, widząc z olbrzymiej wrzawy, która powstała. Oburzone są kraje, które dotychczas zachowały złotą walutę oraz państwa, które nominalnie zachowały złoty paritet. Devaluacja dolara oznacza dla nich spadek zarobków przy eksporcie do Stanów Zjednoczonych a zanazem wzmożenie zdolności konkurencyjnej towarów amerykańskich na rynkach europejskich. Najwięcej oburzona jest Wielka Brytania, która nagle spotkała się z potężnym konkurentem, który sobie sytuację na rynkach światowych polepsza dumpingiem walutowym tak samo zresztą, jak i ona.

Najfatalniejszym jest to, że Ameryka dotychczas właściwie nie wypowie działa się w sposób zupełnie jasny. Wciąż mówi „tak“ i „nie“. A tymczasem stanowisko Ameryki wywołuje coraz to nowe fluktuacje na giełdach światowych, reagujących często nawet bez uzasadnionych powodów, to zwykła to znowu magła niższa dolara i innych walut. W ten sposób, jak do tego, konferencja londyńska nie uczyniła ani jednego kroku na drodze choćby tylko stabilizacji atmosfery i nastroszów a wywołała tem większy chaos i zamieszanie.

Niemocność dojścia do porozumienia w sprawie stabilizacji monetarnej staje przed konferencją w postaci nieuchronnej konsekwencji odroczenia się a temsamem stwierdzenia i przyznania się do kompletnego fiaska tam, gdzie chodzi o zgodną współpracę państw i państw, o tę współpracę, o której po wielkiej wojnie mówią się na wszystkich większych i mniejszych konferencjach międzynarodowych. Już teraz zaczynają się rozlegać głosy do magające się odroczenie prac konferencji aż do chwili, kiedy Ameryka przekona się na własnej skórze, że inflacja monetarna nie jest najwłaściwszą drogą rozwiązania kryzysu. Inna rzecz, że konferencje nie umierają tak szybko. Są one jak chorzy, których utrzymuje się sztucznie przy życiu zastrzykami morfiny. Ponadto żaden kraj nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za rozbięcie konferencji. Dlatego też przepowiada się jej naogół jeszcze dość długi żywot.

Oczywiście na zupełny pesymizm jeszcze nie pora. Ameryka stoi na rozdrożu: albo pójdzie drogą współpracy z innymi, albo wejdzie na drogę czysto narodowej akcji i na drogę izolacji. Wtedy konferencja będzie musiała rozejść się z miczem albo pracować bez Stanów. Byłoby to wzmocnieniem wszelkich nacjonalizmów gospodarczych i pożałowania godnym zaakcentowaniem rozbitcia świata, na antytagonistyczne, niezgodne części.

Cała ta kwestia nie jest jeszcze rozstrzygnięta i dlatego musimy dalej bacznie obserwować to, co się rozgrywa w Londynie.

Odroczenie, czy rozwiązanie konferencji londyńskiej.

Londyn, 4 lipca. (PAT) Dziś rano odbyła się narada w której wzięli udział Mac Donald, Colins, Bounet, Hymans, Runciman i Cox. Jak było do przewidzenia zebrani uznali, że w związku z ostatnią notą prezydenta Roosevelta dla konferencji niema innego wyjścia jak odroczenie jej obrad.

Reuter dowiaduje się, że jedno z państw postanowiło przedstawić prezydium konferencji formalny wniosek o odroczenie konferencji gospodarczej.

Według doniesień z N. Jorku, między Rooseveltem a delegacją amerykańską w Londynie istnieje podobno znaczna różnica zdań. Według „Herald Tribune“ Roosevelt doszedł do przekonania, że konferencja ekonomiczna wina obradować dalej, mimo niezadowolonia krajów europejskich z polityki amerykańskiej. Ten sam dziennik donosi, że gabinet amerykański pragnie usilnie uniknąć odpowiedzialności za ewentualne zerwanie konferencji.

Według „New York Times“ prof. Mokey miał zwrócić się telegraficznie do Roosevelta, żądając udzielenia od-

powiedzi na szereg pytań, na które członkom delegacji amerykańskiej trudno byłoby znaleźć odpowiedź.

Londyn, 4 lipca. (PAT) Na dziesiątym rannym posiedzeniu delegacji amerykańskiej sekretarz stanu Hull oświadczył, że prace konferencji powinny być kontynuowane oraz że należy poczynić wszelkie starania celem zapewnienia światowej zwyczajności cen.

Londyn, 4 lipca. (PAT) Odpowiedź Roosevelta jest tematem wielu artykułów wstępnych w prasie angielskiej.

Obecnie jest jasną drogą jaką trzeba wybrać dla konferencji. Albo się odroczyć, albo się rozwiązać.

Pisma podkreślają zdezawuowanie przez Roosevelta jego głównych współpracowników i doradców. Wszystkie wnioski ich i propozycje Roosevelt przekreślił jednym pociągnięciem pióra. Nie ulega wątpliwości, że popularność Roosevelta wewnątrz Ameryki wzrosła po tej deklaracji znacznie. Tem bardziej, że wywołała ona poprawę cen. Tak n. p. w zamknięciu giełdy londyńskiej dolar notowano 4.48.

Po raz trzeci zniszczono słynną balustradę w Lovanium

Bruksela, 4 lipca. (PAT). Zapadł tu wyrok w sprawie robotnika flamandzkiego Morrena, który po raz trzeci w swym życiu rozbił młotem słynną balustradę w bibliotece uniwersytetu w Lovanium, spalonej w czasie wielkiej wojny wraz z całym miastem przez Niemców.

Po zakończeniu wojny, gdy biblioteka uniwersytetu została odbudowana, kardynał Mercier wyraził życzenie, aby na balustradzie umieszczono napis, piętnujący barbarzyństwo niemieckie w czasie wojny. Po śmierci kardynała Mercier zaniechano umieszczenia tego napisu na balustradzie.

Morren przed sądem oświadczył, że nie czuje skruchy za popełniony czyn, przyznaje się do niego z dumą i uważa, że spełnił w ten sposób swój obowiązek patriotyczny.

Sąd skazał Morrena na karę 1 roku więzienia. Obrona wniosła apelację.

B. prezydent Irrigoyen zmarł w Buenos Aires.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Z Buenos Aires donoszą o śmierci b. prezydenta Argentyny dr. Hipolita Irrigoyena. Powodem śmierci była choroba raka.

Irrigoyen należał do najwybitniejszych polityków argentyńskich. Był on dwukrotnie prezydentem republiki. Cieszył się ogromną popularnością w całej Argentynie. Po zwycięstwie dyktatury był więziony, a następnie wysiedlony z kraju. Wywieziono go na okęcie „Chaco”. Przez dłuższy czas nie wiadano, co się z nim dzieje. Wreszcie Irrigoyen został ulaskawiony i z powrotem przybył do Argentyny.

Zamach na przedstawiciela Z. S. S. R. w Tokio.

Moskwa, 4 lipca. (PAT) Tass donosi z Tokio, że wczoraj rano dokonano za machu na przedstawiciela handlowego ZSSR. Kolesowa. Wkrótce potem szef protokołu dyplomatycznego wyraził ambasadorowi ZSSR ubolewanie, zapewniając go o energicznym wdrożeniu śledztwa.

Rozwiązanie niemieckiej partii ludowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Z Berlina donoszą: Przewodniczący niemieckiej partii ludowej zarządził dziś rozwiązanie stronnictwa wraz z wszystkimi podległymi mu organizacjami. Obecnie toczą się rokowania z miarodainymi kołami narodowo-socjalistycznymi w sprawie losu mandatów do parlamentu i sejmów krajowych, znajdujących się w posiadaniu członków partii ludowej.

Pomiędzy kierownictwem partii centrum a przywódcami narodowych socjalistów toczą się w dalszym ciągu rokowania w sprawie umowy przewidującej możliwość kontynuowania działalności politycznej przez sprzyjających ruchowi narodowo-socjalistycznego przywódców centrum.

Wrzenie w Grecji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Z Aten donoszą: Sytuacja w Salonikach stała się niezwykle naprężona. Pomiędzy zwolennikami rządu a stronnikami Venizelosa dochodzi do bójek i starć. Wojsko obsadziło wszystkie strategiczne punkty w mieście. Władze obawiają się rozruchów. Dokonano liczących aresztowań wśród zwolenników Venizelosa.

Również w Atenach i na wyspie Kreta panuje wielkie podniecenie. Wojsko znajduje się w stanie ostrego porażenia.

B. min. Kwiatkowski gen. dyrektorem Chorzowa i Mościc.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Donoszą z Katowic, że dotychczasowy naczelny dyrektor Chorzowa p. Podoski został z dniem 1 sierpnia mianowany generalnym dyrektorem kopalń skarbowych soli potasowych w Małopolsce.

Na jego miejsce został mianowany generalnym dyrektorem połączonych przedsiębiorstw Chorzowa i Mościc obecny generalny dyrektor Mościc b. minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Serja II. biletów skarbowych pojawi się dziś w obiegu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Minister Skarbu Zawadzki wydał zarządzenie o wypuszczeniu serii II biletów skarbowych na sumę 125,000,000 zł.

Bilety te pojawiają się w obiegu już we środę, w odcinkach po 100, 500, 1000 i 10,000 zł. z 3- i 6-miesięcznymi terminami płatności. Oprocentowanie wynosić będzie dla biletów z 3-miesięcznym terminem płatności 4 i pół proc. dla biletów z 6-miesięcznym terminem płatności 6 proc. w stosunku rocznym. Odsetki płatne będą zgóry przez potrącenie od nominalnej wartości biletów. Sprzedaż biletów skarbowych

Ser. II. odbywać się będzie w oddziałach Banku Polskiego. Wykupowanie tych biletów nastąpi bez żadnych ograniczeń i potrąceń w okresie 6-miesięcy od daty płatności przez oddziały Banku Polskiego i inne uprawnione do tego instytucje. Po upływie tego okresu, aż do czasu przedawnienia, bilety skarbowe wykupywane będą wyłącznie przez Pierwszy Urząd Skarbowy w Warszawie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Sylwester Matuszka wydany Węgrom

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Donoszą z Wiednia, że znany z procesu o zamachy kolejowe Sylwester Matuszka został wydany władzom sądowym węgierskim. Będzie on odpowiadał za wywołanie katastrofy ekspresu budapeszteńskiego.

Matuszka, który odsiaduje obecnie karę więzienia w Austrii, został wyda-

ny Węgrom na przeciąg 4 tygodni. Po wyroku wróci on do Austrii by zakończyć odbywanie kary.

Matuszka, który sprawia wrażenie człowieka nienormalnego, oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zadowolony, iż wydano go Węgrom, ponieważ proces budapeszteński rozstrzygnie jeszcze bardziej jego nazwisko.

Gen. Balbo czeka na lepszą pogodę.

Londyn, 4 lipca. (PAT) Eskadra włoska z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych panujących na trasie do Chicago, odłożyła swój start do środę.

Gigantyczny lot przez ocean Atlantycki.



Przed kilku dniami eskadra lotnicza włoska pod dowództwem generała Balbo wyruszyła z Ortebello do gigantycznego lotu przez Atlantyk do Chicago. Eskadra ta przeleciała już pierwszą trasę z Ortebello do Amsterdamu (1000 km). — Na zdjęciu naszym widzimy mapę pierwszej trasy lotu, mapę trasy całego lotu oraz podobiznę generała Balbo.

Umorzenie kary red. Cieszyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Z Gdańska donoszą, że skazani za obrazę nauczyciela gdańskiego redaktor Cieszyński, pracownik Rady Portu Maliszewski oraz robotnik Flmanowski, otrzymali dziś pismo sądu gdańskiego, zawiadujące, że na podstawie amnestji, wydanej przez Senat, kary oraz koszty sądowe zostały im umorzone.

Ważne dla emigrantów do U. S. A.

Reemigranci, przybyli z Ameryki do Polski w odwiedzinach, którzy wyrobili w Ameryce zezwolenie na powrót do Ameryki, czyli t. zw. „permit to reenter”, winni bezwarunkowo przestrzegać terminu ważności tego dokumentu i powrócić do Stanów Zjednoczonych przed upływem ważności posiadanego „permitu”.

Jeżeli reemigrant z bardzo ważnych przyczyn nie może powrócić do Ameryki w określonym w „permicie” czasie, to musi osobiście przyjechać do Warszawy na 6 tygodni przed upływem terminu ważności „permitu”, przywożąc ten dokument wraz z paszportem zagranicznym i zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Niecała 7). Po napisaniu odpowiedniego podania, reemigrant zostanie skierowany do Konsulatu Amerykańskiego w celu dalszego załatwienia sprawy. Po upływie kilku tygodni reemigrant otrzyma z Waszyngtonu prolongatę „permitu” na 6 miesięcy.

Zaznacza się, że o prolongacie „permitu” można się starać w terminie ważności tego dokumentu, gdyż Konsulat Amerykański nie przyjmuje podań o prolongatę przedawnionych „permitów”. Reemigranci, posiadający przedawnione „permity”, muszą się starać o kartę wstępu i o wizę amerykańską, uzyskanie której, wobec bezrobocia w Ameryce, jest bardzo utrudnione.

Niemila przygoda pasażerów taksówki.

Borysław, 4 lipca. Szofer taksówki Nr. 26, jadący z Drohobycza do Borysławia, chcąc skrócić sobie drogę, przejechał w bród przez rzekę Tyśmienicę pod Hubiczami. Wskutek długotrwałych deszczów, rzeka wzięła i taksówka poczęła tonąć. Wezwana na pomoc straż pożarna z Borysławia przerzuciła drabiny, po których pasażerowie taksówki wydostali się na brzeg. Następnie wydobyto z wody samochód.

Z toru M. T. Z.

Wyniki z 4 lipca:

1) Dyst. 2,500 m. (płoty), nagr. 900 zł., start. 2 konie: 1) Rol Barde, 2) Imp II. Tot. 23.

2) Dyst. 4,200 m. (przeszkody), nagr. 1,100 zł., start. 3 konie: 1) Gri-Gri, 2) Ixora, 3) Legia. Tot. 25.

3) Dyst. 2,500 m., nagr. 1,300 zł., start. 4 konie: 1) Roxane, 2) Endek, 3) Bantam. Tot. 13, franc. 16, 18.

4) Dyst. 2,000 m., nagr. 1,200 zł., start. 4 konie: 1) Karagos, 2) Bad, 3) Vali. Tot. 18, franc. 34, 19.

5) Dyst. 1,200 m., nagr. 700 zł., start. 7 koni: 1) Lampart, 2) Pamela, 3) Traviała. Tot. 12, franc. 27, 13, 11.

6) Dyst. 2,500 m. (płoty), nagr. 1,300 zł., start. 3 konie: 1) Roma II, 2) Karat II. Tot. 29.

7) Dyst. 1,600 m., nagr. 900 zł., start. 6 koni: 1) Zagadka, 2) Ramba, 3) Korynna. Tot. 18, franc. 19 i 52.

Aresztowania na Śląsku

Katowice, 4 lipca. (PAT) W związku z unieruchomieniem kopalni Donnersmarck i szybu Blücher z naruszeniem przepisów aresztowano 3 bm. gen. dyrektora kopalni i hut ks. Donnersmarcka, Vogta i trzech wyższych urzędników kopalni. Wskutek unieruchomienia obu tych kopalni utraciło prace 1.500 ludzi.

Co oświadczył prezydent Rauschning na konferencji prasowej.

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) 3 bm. w godzinach wieczornych prezydent senatu W. M. Gdańska dr. Rauschning w towarzystwie wiceprezydenta senatu Greisera przyjął w hotelu Europejskim

dziennikarzy krajowych i korespondentów pism zagranicznych.

Po krótkim cercle prezydent Rauschning złożył wobec dziennikarzy obszernie oświadczenie o celu swej wizy

ty w Warszawie. Na wstępie prezydent Rauschning dał wyraz zadowoleniu z przyjęcia jakie zgotowano mu w Warszawie.

Nowy senat — mówił prezydent Rauschning — obiał władze w okresie bardzo ciężkiego kryzysu, przede wszystkim kryzysu zaufania na całym świecie. Jeżeli zatem chce się wyjść z tego kryzysu, trzeba usunąć to, co zaufanie osłabia. Pierwszym krokiem na tej drodze jest współpraca polsko-gdańska. Gdańsk jest nie tylko powołany do tej współpracy na podstawie traktatów, ale zmusza go do tego również położenie geograficzne. Sytuacja gospodarcza Gdańska bez Polski byłaby bardzo trudna.

Prezydent Rauschning scharakteryzował następnie zasady ideologiczne ruchu narodowego socjalistycznego, określając go „jako ruch sięgający w dziedzinę odrodzenia narodu”.

I tu może się panom — mówił prezydent Rauschning — wydawać sprzecznością, że Gdańsk dla którego traktat wersalski stanowi podstawę istnienia, dąży równocześnie do odrodzenia narodu socjalistycznego. Sprzeczności tutaj jednakże nie ma. Obie te rzeczy, to jest ściśle wykonywanie tego, co każą traktaty i odrodzenie narodu dają się całkowicie bez reszty pogodzić. Jest to łatwe zwłaszcza w stosunkach polsko-gdańskich, gdyż Gdańsk ma tu czynienia z narodem, który wierny traktatom, również po długiej niewoli się odrodził. Dlatego też jestem przekonany, że stosunki między nami będą nie tylko poprawne ale i przyjazne. Proszę być przekonanym, że przyjechałem nie tylko dla formy, dla załatwienia jakichś konkretnych interesów, ale składam wizytę w Warszawie z głębokiego przekonania.

Przechodząc do spraw polsko-gdańskich stojących na porządku dziennym oświadczył prezydent Rauschning: Jesteśmy tu dziś nie po to, aby rozwiązywać kwestie polsko-gdańskie. Jest to zagadnienie zbyt w tej chwili skomplikowane. Celem naszej wizyty jest odtworzenie bramy do współpracy, nawiązanie do tradycji z przed 12 lat z okresu zawarcia układu warszawskiego, kiedy prezydent Salm był w Warszawie. Tak jak wtedy układ warszawski stanowił epokę w stosunkach polsko-gdańskich, tak w moim przekonaniu i nasza dzisiejsza wizyta otwiera epokę.

Spodziewam się, że niezadługo będziemy mogli w Gdańsku przyjąć przedstawiciela rządu polskiego z taką gościnnością, z jaką nas tu przyjęło i przystąpimy do rzetelnej współpracy. Uważam, że do rozpatrzenia kwestyj polsko-gdańskich należy przystąpić jak najprędzej. Dwie są drogi ich rozpatrzenia: albo najpierw usuniemy drobne rzeczy, a potem załatwimy kwestie zasadnicze, albo też najpierw zostanie załatwiona sprawa główna polityczna, a potem z kolei rozpatrzymy wspólnie kwestie drobniejsze.

Warszawa, 3 lipca. (PAT) 3 b. m. o godz. 23.55 prezydent Rauschning wyjechał z powrotem do Gdańska.

ODZNACZENIE MIN. RACZYŃSKIEGO.

Londyn, 4 lipca. (PAT) Król Karol w uznaniu zasług w doprowadzeniu do podpisania konwencji państw wschodnich, nadał min. Raczyńskiemu wielką wstęgę Korony rumuńskiej.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa, 4 lipca. (PAT) Rada Ligi Narodów zebrała się 3 bm. na sesję nadzwyczajną. Głównym tematem obrad była sprawa konfliktu bolwijsko-paryżskiego

Wielki blok 8 państw wschodnich.

Polska, Afganistan, Estonia, Łotwa, Persja, Rumunia, Turcja i Z. S. S. R. zawarły konwencję o definicji napastnika.

Londyn, 4 lipca. (PAT) Prowadzone od 10-ciu dni negocjacje o zawarcie konwencji regionalnych, dotyczących definicji napastnika, w których Polska brała wybitny udział w osobie swego delegata przy Lidze Narodów min. Raczyńskiego, zakończyły się 13 bm. o g. 18, podpisaniem następującej konwencji:

JKMość Król Afganistanu, prezydent republiki estońskiej, prezydent republiki łotewskiej, J. Ces. Mość szach perski, prezydent Rzplitej Polskiej, J. K. Mość Rumunii, prezydent republiki tureckiej, oraz Centr. Komitet Wyk. Z. S. R. R., pragnąc wzmocnić istniejący między ich krajami stan pokoju i ożywieni pragnieniem zapewnienia w interesie pokoju wszystkim narodom nie-naruszalności terytorjalnej ich krajów, uważając za celowe w interesie pokoju wprowadzenie w życie pomiędzy ich krajami dokładnych postanowień definicji agresji, w oczekiwaniu że postanowienia te staną się powszechne, decydują się w tym celu zawrzeć poniższą konwencję. (Konwencja składa się z 5-ciu następujących paragrafów):

Paragraf 1. postanawia: Każda z układających się stron obowiązuje się przyjąć w stosunkach wzajemnych, począwszy od dnia wejścia w życie tej konwencji definicji agresji, jaka została wyjaśniona w raporcie komitetu dla spraw bezpieczeństwa z dnia 24 V. 1933 (raport Politisa na konferencji rozbrojeniowej).

Par. 2. Wskutek tego za napastnika w konflikcie międzynarodowym, z zastrzeżeniem uchwał obowiązujących pomiędzy stronami, uznane zostało to państwo, które pierwsze popełni jedno z następujących przekroczeń: 1) ogłosi deklarację wojny wobec innych państw, 2) podejmie inwazję przy użyciu sił lądowych, morskich lub powietrznych nawet bez deklaracji wojny, na terytorium, statki lub awjomatki innych państw, 3) podejmie blokadę morską wybrzeży lub portów innych państw, 3) udzieli poparcia uzbrojonym bandom, które uformowane na jego terytorium, wedrą się na terytorium innych państw, względnie odmówi wbrew żądaniu państwa napadniętego podjęcia wszelkich stojących do dyspozycji środków, aby pozbawić powyższe bandy wszelkiej pomocy lub ochrony.

Par. 3. Żadne względy natury politycznej, gospodarczej lub ekonomicznej nie mogą służyć jako wytyczne dla uzasadnienia agresji, wymienionej w par. 2.

Par. 4. Niniejsza konwencja zostaje ratyfikowana przez układające się strony i stosowana będzie do wszystkich krajów. Instrumenty ratyfikacyjne zostaną złożone przez każdą z układających się stron rządowi ZSRR. Gdy tylko instrumenty ratyfikacyjne zostaną złożone przez 2 układające się strony, konwencja wchodzi w życie pomiędzy 2 stronami. Konwencja wchodzi w życie dla wszystkich stron w miarę składania przez inne państwa ich instrumentów ratyfikacyjnych. Każde złożenie instrumentów ratyfikacyjnych be-

dzie niezwłocznie notyfikowane poszczególnym państwom.

Konwencja została podpisana przez pełnomocnika Afganistanu min. oświaty Ali Mohammed Khana, Estonii — posła w Londynie Kallasa, Łotwy — min. spr. zagr. Sinaisa, Persji — charge d'affaires Fatollah Khana, Polski — stałego delegata przy Lidze Nr. min. Raczyńskiego, Rumunii ministra spr. zagranicznych Titulescu, Turcji min. spr.

zagr. Tewfik Rużdi Beja, ZSRR komisarza spraw zagr. Litwinowa.

„SIEĆ POKOJU OD BAŁTYKU PO MORZE CZARNE”.

Paryż, 4 lipca. (PAT) Prasa paryska komentuje przychylnie porozumienie państw wschodnich. Jak stwierdza Paris-Soir, od Bałtyku po morze Czarne rozciągnęła się sieć pokoju. Jest to zdanie pierwszorzędnej wagi.

„Geograficzny zasięg konwencji najlepiej charakteryzuje jej znaczenie”.

P. Minister Józef Beck o konwencji państw wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu w Londynie konwencji państw wschodnich, agencja „Iskra” zwróciła się do Ministra Spraw Zagran. Becka z prośbą o wyrażenie swej opinii na temat tej konwencji.

P. min. Beck oświadczył: Konwencję o definicji napastnika, pod którą złożyli dziś swój podpis przedstawiciele Polski, Afganistanu, Estonii, Łotwy, Persji, Rumunii, Turcji i ZSRR, uważam za ważny akt polityczny o znaczeniu wybitnie twórczym. W systemie wschodnich paktów regionalnych jest on symbozem poszczególnych wysiłków w kierunku skutecznego organizowania pokojowego współżycia.

Geograficzny zasięg tej konwencji

najlepiej charakteryzuje jej właściwe znaczenie polityczne. Dla polityki zagranicznej Polski konwencja o definicji napastnika jest logiczną konsekwencją szeregu instrumentów politycznych, na których podstawie kształtują się coraz pomysłniej stosunki polsko-sowieckie.

Mam tu na myśli protokół podpisany w Moskwie w r. 1929, przyspieszający wprowadzenie w życie paktu Kelloga, akt o nieagresji i umowę koncyliacyjną. Ze względu na sojusz łączący nas z Rumunią, jak również w płaszczyźnie stosunków polsko-sowieckich, podpis Rosji sowieckiej i Rumunii na jednym akcie politycznym wspólnie z podpisem Polski jest dla nas przy całym szczególnym zadowoleniu.

Polska w bloku 6 państw o walucie złotej.

Londyn, 4 lipca. (PAT) Agencja Reutersa dowiaduje się, że deklaracja państw o walucie złotej, stanowiąca odpowiedź na deklarację delegata Stanów Zjedn. Hull'a, będzie ogłoszona z

chwila podpisania jej przez delegata włoskiego.

Powyższą deklarację podpisali przedstawiciele Włoch, Francji, Holandji, Belgii, Polski i Szwajcarii.

Katastrofa kolejowa w Brzuchowicach

Wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Brzuchowicach pociąg podmiejski składający się z 4 wagonów, który już wkrótce miał odjechać w kierunku Lwowa oczekiwał na przyłączenie lokomotywy. Wagon były już częściowo wypełnione podróżnymi, wbrew przepisom kolejowym.

O godz. 18.18 lokomotywa kierowana przez maszynistę Władysława Plenia, którą doczepiano do pociągu, prawdopodobnie z powodu zepsucia hamulców uderzyła z taką siłą w stojące wagony, że tylne jej koła wyskoczyły z szyn. Również przednie koła pierwszego wagonu wyskoczyły z szyn, a znajdujący się wewnątrz podróżni doznali silnego wstrząsu. Pakunki pospadały z ławek.

Wskutek tego fatalnego uderzenia zo-

stali lekko kontuzjowani: Maria Prymak, Anna Wesely, Michalina Wypiańska, Józef Ostrowski, Maria Kozioł, Marja Wójciuk, E. Edelman, Julian i Stefan Baranowie, Antonina Czubykówna, Zofia Rybaków i Józef Kasztelewicz nac. wydz. woj. lwow. wszyscy ze Lwowa. Cięższej kontuzji, a mianowicie zgniecenia klatki piersiowej doznał jedynie Samuel Drozda inkasent tow. „Tea Best London” liczący lat 29.

Pierwszej pomocy rannym udzieliła dr. Lilienthal z Brzuchowic, poczem przewieziono ich pociągiem ratunkowym do Lwowa, a z dworca kol. do szpitala.

Na miejsce wypadku przybyli nadkomisarz Frankiewicz kom. pow. P. P. oraz władze kolejowe. (—)

Proces bar. Różyczki-Rosenwertha.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) W procesie barona Różyczki-Rosenwertha trwały dziś od rana przemówienia obrońców. Pierwszy przemawiał adw. Paschalowski, który wykazywał, że akcja kredytowa, prowadzona przez oskarżonego, była korzystna dla Państwowej Wytwórni Samolotów. Następnie przemawiali obrońcy Brockman i Bielawski. Po przemówieniach obrońców nastąpiły repliki rzeczników powództwa cywilnego adwokatów Wasserbergera i Jezierskiego.

Nowe stadium procesu Rity Gorgonowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Wkrótce rozpocznie się w Sądzie Najwyższym proces Rity Gorgonowej, której obrońcy odwołali się od wyroku Sądu przysięgłych.

Najpoważniejszym zarzutem wysuniętym przez obronę w kasacji, złożonej do Sądu Najwyższego, jest kwestia obłożenia grzywnami adwokata Alexera, który w ciągu ostatniej rozprawy ukarany został przez przewodniczącego grzywną 300 i 100 zł. Grzywna 300 zł. była spowodowana odezwaniem się obrońcy do eksperta prof. Olbrycha.

Obrońcy Gorgonowej uważają, że obrona chciała jedynie krytykować tezę, wysuniętą przez eksperta, nie godząc bynajmniej w jego osobę. To też zarządzenie przewodniczącego rozprawy, które uniemożliwiło dalsze pytania ze strony obrońców, ujęte jest w skardze kasacyjnej jako zahamowanie normalnej akcji obrońców.

Akta sprawy znajdują się obecnie u pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego Michelisa. Definitywny termin rozprawy będzie wyznaczony po powrocie sędziego Rzymowskiego, który przebywa obecnie na urlopie.

Baloniki z trującym gazem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Z Torunia donoszą: Nad gminą Tlukowo w powiecie lipnowskim pojawił się onegdaj tajemniczy samolot, z którego opadły dwa małe baloniki. Jeden z nich upadł na łące i został znaleziony przez bawiącego się opodal chłopca. Chłopak zaniósł balonik swej matce Zaborowskiej. Gdy Zaborowska zaczęła oglądać balonik, padła po chwili bez przytomności na ziemię. Przewieziono ją do miasteczka. Dopiero w tamtejszym szpitalu wróciła do przytomności.

Poczęto badać miejsce, w którym spadł balonik. Okazało się, że trawa jest tam zupełnie spalona. Widocznie z balonika wydobywał się trujący gaz. Miejsce to zabezpieczono. Drugiego balonika nie znaleziono.

W tajemniczej tej sprawie rozpoczął śledztwo prokurator we Włocławku.

Student z Warszawy utonął w Sanie.

Przemyśl, 4 lipca. W Babcach pow. Przemyśl utonął onegdaj w czasie kąpieli w Sanie 17-letni uczeń gimnazjalny z Warszawy Tadeusz Goerne, zamieszkały stale w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 20.

Goerne natrafił w czasie kąpieli na głęboki dół, w który wpadł. Tonącemu pośpieszyli na ratunek wieśniacy, którzy z odległości kilkuset kroków usłyszeli jego krzyk. Zanim jednak przybyli na miejsce, ciało Goernego zniknęło pod wodą. Po całonocnych poszukiwaniach wydobyło z Sanu martwe zwłoki studenta.

Denat dopiero przed trzema dniami przybył do Babc, gdzie w jamejszym folwanku miał spędzić ferie i krytycznego dnia po raz pierwszy kapał się w Sanie. (PAT).

Sowiety, Mała Ententa i Turcja zawarły układ analogiczny do konwencji 8 państw.

Paryż, 4 lipca. (PAT) „Echo de Paris” donosi z Londynu, że w najbliższym czasie ma być podpisany pakt o nieagresji między ZSSR a państwami Małej Ententy, oraz niezależnie od tego paktu umowa między Turcją a jej sąsiadami Grecją, Bułgarią i Rumunią, oraz Jugosławią.

Dzienniki przewidują, że zbliżenie między Sowietami a państwami Małej Ententy spowodowało przede wszystkim stanowisko Niemiec i słynny memoriał Hugenberg. W rezultacie nastąpić może zupełnie nowa orientacja państw słowiańskich.

Podpisanie układu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Z Londynu donoszą: Dziś podpisany został w Lon-

dynie analogiczny do konwencji ośmiu państw wschodnich układ między Z. S. S. R., a Małą Ententą i Turcją. Układ ten otwarty jest dla wszystkich państw, które zechciałyby się doń przyłączyć.

Układ między Sowietami, Turcją, Jugosławią, Rumunią i Czechosłowacją, ten się różni od konwencji, podpisanej w poniedziałek między 8 państwami, że jest on otwarty dla wszystkich państw, podczas gdy konwencja jest zamknięta, posiada charakter regionalny; biorą w niej udział państwa, sąsiadujące bezpośrednio z Z. S. S. R.

Zawarcie tego układu było zapowiedziane przez komisarza Litwinowa wczoraj w jego mowie po podpisaniu konwencji. Oświadczył on wówczas: Związek Sowiecki gotów jest do podpi-

sania podobnej konwencji z każdym innym państwem, niezależnie od jego sytuacji geograficznej i stosunków, jakie z danym państwem Rosja Sowiecka posiada.

Londyn, 4 lipca. (PAT) W deklaracji, dotyczącej podpisanej w poniedziałek konwencji państw wschodnich, Litwinow wyjaśnia m. in.:

„Zasada nasza była, że konwencja ta, podobnie jak i inne układy, które mogą być podpisane, nie eliminują z porządku dziennego konferencji rozbrojeniowej propozycji sowieckiej, dotyczącej ogólnego pojęcia nastawienia. Zawarta w poniedziałek konwencja — dodaje Litwinow — ustala pokój między narodami, liczącymi z góra 200 milionów”.

Generał Górecki u króla Karola.

Bukareszt, 4 lipca. (PAT) Bawiący tu w charakterze prezesa FIDAC-u gen. Górecki odbył dziś konferencję z ministrem obrony narodowej gen. Samsonowiczi i ministrem rolnictwa Voicutescu, jako twórcą związku kombatan-
tów rumuńskich.

Następnie gen. Górecki zwiedził sie-

dziby związku podoficerów rezerwy, obrońców Ojczyzny. Po popołudniu gen. Górecki przyjął był na audjencji przez króla Karola, poczem wziął udział w przyjęciu wydanym na jego cześć przez miasto, wieczorem zaś przez ministra rolnictwa Voicutescu.

Petycja polska z niemieckiego Śląska w sprawie spisu ludności w Niemczech.

Genewa, 4 lipca. (PAT) Związek Polaków z niemieckiego Górnego Śląska zawiadomił generalny sekretariat Ligi Narodów o petycji, która wniósł ją podstawie artykułu 149 konwencji górnośląskiej, dotyczy spisu ludności w Niemczech.

Petycja powołuje się na tajny okólnik niemieckich władz administracyjnych, polecający władzom lokalnym wydanie urzędnikom spisowym za-

kazu wpisywania jako osoby, których językiem macierzystym jest język polski, wszystkich osób, które nie mówią polskim językiem literackim (Hochpolnisch). Funkcjonariusze spisowi powinni w tym wypadku wpisywać jako język macierzysty polski — górnośląski, (Schlesisch-polnisch). Związek Polaków uważa instrukcje te za sprzeczną z postanowieniami konwencji górnośląskiej.

„Wstęp do nowego rozdziału historii stosunków polsko-gdańskich“.

TAK OKREŚLA PRASA HITLEROWSKA WARSZAWSKA WIZYTE DR. RAUSCHNINGA.

Gdańsk, 4 lipca. (PAT) Prezydent senatu dr. Rauschning i wiceprezydent dr. Greiser, wrócili dziś o godz. 6.54 do Gdańska.

Na dworcu witani byli przez senatorów, oficerów policji gdańskiej i przywódców S. A. Przed dworcem ustawiony był oddział S. S. z orkiestra.

Prezydent Rauschning przyjął dziś przedstawicieli prasy zagranicznej w Gdańsku, podkreślając, że cel podróży warszawskiej został osiągnięty. Nie chodziło przytem o właściwe rozpoczęcie zamierzonych rokowań, lecz o stworzenie atmosfery, usuwającej stan nieporozumienia.

Dalej dr. Rauschning zaznaczył, że nie tylko władze polskie, ale także i publiczność witała uprzejmie gości gdańskich. Zarówno wojsko, jak i policja

polka, wywarły na przedstawicielach senatu gdańskiego dodatnie wrażenie.

Wkońcu mówca stwierdził raz jeszcze, że wizyta warszawska, która stworzyła możliwość wszczęcia bezpośrednich rokowań, spełniła oczekiwania i nadzieje władz gdańskich. Rozpoczęcia rokowań spodziewać się należy już w najbliższym czasie.

Berlin, 4 lipca. (PAT) Organ hitlerowski „Völkischer Beobachter” pisząc o wizycie dr. Rauschninga w Warszawie, zaznaczył, że wizyta ta stała się może wstępem do nowego rozdziału w historii stosunków polsko-gdańskich, a droga do tego prowadzi — zdaniem dziennika — tylko przez lojalne wypełnianie umów normujących stosunki między Gdańskiem a Polską.

LOTNIK BOARDMAN ZGINĄŁ W KATASTROFIE.

Nowy Jork, 4 lipca. (PAT) Znany lotnik Boardman, który w lipcu 1931 r. dokonał wielkiego przelotu z Nowego Jorku do Konstantynopola, zginął w katastrofie lotniczej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ARESZTOWANIE 30 OBYWATELI SOWIECKICH.

Tokio, 4 lipca. (PAT) Policja japońska, stwierdziwszy, że agenci sowieccy urawiają na wyspach kuryjskich szpiegostwo, aresztowała 30 obywateli sowieckich i w związku z tem zatrzymała parowiec o pojemności 4.000 ton.

P. Prezydent Rzpltej na letnich wyczasach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Pan Prezydent Rzpltej opuszcza jutro Warszawę, udając się na letni wypoczynek. Pan Prezydent spędzi kilkanaście dni na statku „Gdynia” na pełnym morzu.

Dyrektor K. Libicki objął urządowanie.

Warszawa, 4 lipca. (PAT) W dniu 3 bm. był dyrektor Polskiej Agencji Geograficznej p. Roman Starzyński, przekażąc wszystkie agendy nowonianowemu dyrektorowi PAT-a p. Konradowi Libickiemu.

Harcerski kurs informacyjny dla dyplomatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (Sz) Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbędzie się w Muszynie harcerski kurs informacyjny dla urzędników służby dyplomatycznej. Celem tego kursu jest zapoznanie urzędników służby dyplomatycznej z metodami pracy harcerskiej, aby mogli propagować ruch harcerski wśród młodzieży polskiej na emigracji.

Nowa skarga niemiecka.

Haga, 4 lipca. (PAT) Do Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze wpłynęła skarga niemiecka w sprawie stosowania reformy rolnej w Poznaniu i na Pomorzu. Jednocześnie Niemcy domagają się wydania za rządzeń, mających na celu utrzymanie w Poznaniu i na Pomorzu obecnego stanu rzeczy. Posiedzenie publiczne trybunału odbędzie się dnia 11 bm.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 4 lipca. (PAT) Komunikat PIM. Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 bm.: Najpierw zachmurzenie zmienne i przelotne gdzieśgdzie deszcz. Potem polepszanie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i półn. zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 4 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometr. 731'39, temperatura 16'2; o godz. 1 w południe ciśnienie barometr. 729'48, temper. 17'2; o godz. 9 wieczór ciśnienie barometr. 730'18, temperatura 12'9.

Blaski i cienie polskiej turystyki.

Wdzięczne zadanie dla Związku Uzdrowisk Polskich.

Nowe okólniki władz administracyjnych ograniczyły w dalszym ciągu możliwość wyjazdów zagranicę. Salwują one najważniejsze, wyjątkowo osobiste, rodzinne, czy majątkowe interesy obywateli, zgęszczają jednakże to sito, przez które przesiewa się podania o paszporty zagraniczne. Rygorystyczna polityka, uprawiona najzupełniej względami na aktywność naszego bilansu, w rezultacie jeden mieć będzie skutek: wzmożenie się turystyki wewnętrznej.

W dzisiejszej sytuacji jedynym oknem na świat, dostępnym przynajmniej dla lepiej sytuowanych, stają się wycieczki morskie, organizowane przez Linie Gdynia-Ameryka, obywatelom bez paszportów i wiz. Polski okręt, wypełniony polskimi turystami, dociera w systematycznych kolejnych raidach do odległych portów Skandynawii, Anglii czy Francji. Staje się tem samem propaganda polskości, a równocześnie uczy społeczeństwo na szcze ukochania morza i szukania wypoczynku w poszumie fali i w surowym oddechu morza. Dla szerokiej warstwy spragnionych letnich wyczasów, pozostaje turystyka wewnętrzna.

Rozwija się ona od lat kilku pomyślnie. Upowszechniła ją wśród młodzieży rosnąca z dniem każdym propaganda sportów, żadnego niemal nie wyłączać, od nart i roweru, po kajak i kłó czając, od nart i roweru, po kajak i kłó wysokogórski. Corocznie liczniej wyrastają u podnóża naszych gór, nad polskim morzem, nad brzegami rzek i jezior obozy harcerskie i przysposobienia wojskowego, campingi, hufce i kolonie.

Czynnikami rządowe, w pierwszym zaś rzędzie Ministerstwo Komunikacji, czynią wiele dla poparcia turystyki wewnętrznej. Zniżki kolejowe dla wycieczek zbiorowych, zniżki indywidualne dla letników, wracających z wywczasów, specjalne pociągi sezonowe przybliżają niejako do murów miejskich te oazy zdrowia i piękna przyrody, których tak wiele jest rozsianych po ziemiach Rzeczypospolitej.

Równocześnie Rząd, jako właściciel kilku większych uzdrowisk, daje inicjatywę prywatnej piękny przykład racjonalnej i dalekowzrocznej gospodarki. Pionierska działalność zarządu uzdrowiska w Ciechocinku zdołała w niewiele lat przemienić tę miejscowość w prawdziwie europejską stację zdrowia. Podobnie szybko idą w swym rozwoju Krynica czy Druskienniki.

Czasem i inicjatywa prywatna zdobywa się w dzisiejszych czasach złej koniunktury na dzieła trwałej wartości. Polski kapitał prywatny wyczaruje w ostatnich dwóch latach nową stację klimatyczną nad Bałtykiem, Jurate, gdzie wykluczono wszelki moment przypadkowości i tandety, gdzie rozpoczęto prace od ustalenia we wszystkich szczegółach planu regulacyjnego i od budowy wieży ciśnieniowej i elektrowni. Dziś tam, w falach wielkiego morza, przeglądają się już terasy wytwornego hotelu, a białe wille, skryte w gąszczu leśnym, rozlegają zdrowym śmiechem letników.

Mimo tych pocieszających postępów, stwierdzić należy, że polska turystyka i cały przemysł z nią związany znajdują się jeszcze w stadium niemowlęctwa, że choruje on chronicznie na brak inwestycyjnych kapitałów, i dlatego tak bardzo pozostaje w tyle za przemysłem turystycznym innych bogatszych krajów. Niema szans, by pod tym względem mogła sytuacja zmienić się w najbliższej przyszłości na lepsze. Dziś na budowę sanatoriów, hoteli i pensjonatów obszernych, nowoczesnych, czasem komfortowych, zdobyć się mogą chyba zasobne zakłady ubezpieczeniowe, albo też stare i potężne w liczbę członków organizacje zawo-

dowe, nauczycielskie, wojskowe, czy inne. Kapitał prywatny do tego wyścigu nie staje.

Nie ludźmy się zatem, by turystyka polska — mimo tak sprzyjających warunków — mogła rychło stać się silniejszym magnesem dla zagranicy. Możliwe, że nawet zbyt forsowna w tym kierunku propaganda byłaby dziś przedwczesna i niebezpieczna dla interesów przyszłości.

Pozostaje jedno: wspólnym wysiłkiem zwalczać dotychczasowe braki choćby w małym, dostępnym nam zakresie. Wiele uzynić tu może Związek Uzdrowisk Polskich, jeżeli będzie nie tylko popularyzował turystykę, ale równocześnie wykonywał odpowiedni nadzór nad gospodarką danych zarządków, nad etyka kupiecka właścicieli wili i pensjonatów. Nadzór, wykonywany jedynie przez władze administracyjne, nie wystarczy. Współdziałać tu musi i sama publiczność, przymuszając pensjonaty do czystości, do tego minimum komfortu i porządku, które nie nie kosztuje, a jest znamieniem kultury.

Wyruszamy na letnie wywczasy. Raz jeszcze uirzmy, jak pięknym, jak różnorodnym jest krajobraz polski, jak dobrą matką jest zdrowiodajna przyroda.

Ra-

Przedstawiciele Gdańska w Warszawie.



W poniedziałek rano przybyli do Warszawy: prezydent senatu W. M. Gdańska dr. Rauschnig i wiceprezydent oraz senator do spraw wewnętrznych dr. Greiser w towarzystwie kilku urzędników senatu. — Na zdjęciu naszym widzimy powitanie gości gdańskich: prezyd. senatu dr. Rauschninga (1) i wiceprez. dr. Greisera (2) przez Komisarza Gen. R. P. dr. Papec (3) i p. Ministra dr. Zarzyckiego (4).

Pociąg popularny do Skolego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie wspólnie z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim organizuje w niedzielę 9 lipca 1933 r. wycieczkę pociągiem popularnym do Skolego. — Odjazd ze Lwowa w niedzielę 9 lipca o godz. 6.11. Powrót do Lwowa tego samego dnia o godz. 22.58.

W programie wycieczki na Żelmin, Pańszkę, do Doliny Butyrlwi.

Cena biletu w obie strony 5 zł. 70 gr. Bilety do nabycia w P. B. P. Orbis, pl. Mariacki 8, w Towarzystwie wagonów sypialnych pl. Halicki 15, zaś w Drohobyczu, Borysławiu i Stryju w tamtejszych kasach biletowych P. K. P., które podadzą ceny biletów wraz z dokładnymi czasami odjazdu i przyjazdu pociągu z danej stacji.

Zarz. Okr. poseł Wojciechowski, wybr. na prez. Oddz. Oppitz.

Pozatem odbyło się dnia 23 czerwca b. r. zebranie w Stanisławowie przy udziale nosła dr. Wojciechowski, poświęcone sprawie budowy Domu legionowo-strzeleckiego.

Związek Legionistów na prowincji.

W ostatnich czasach odbył się szereg zgromadzeń w Oddziałach Związku Legionistów na terenie Okręgu lwowskiego. Zebrania, w których w miarę możliwości uczestniczyli delegaci Zarządu Okręgu, poświęcone były omówieniu prac bieżących i spraw Bratniej Pomocy oraz wyborom nowych władz organizacji. Delegaci Okręgu mieli sposobność stwierdzić, że prace Oddziałów pogłębiają się, a w niektórych miastach Związku Legionistów wysuwa się działalnością swą na czoło organizacji społecznych. Odczuwa się jednak brak dostatecznego wniklecia w teren wsi, gdzie nawiązanie łączności przez liczne rozrzuconych po wsiach rolników-legionistów nie powinno następcę większych trudności. Do ogólnego podniesienia poziomu pracy oraz nastroju członków przyczynia się żywy kontakt prowincji z Zarządem Okręgu we Lwowie.

W poszczególnych Oddziałach odbyły się zgromadzenia wedle następującego zestawienia:

Oddział: Przemysł, delegat Zarządu Okręgu: poseł Wojciechowski, wybrany na prezesa Oddziału: Obalt; Przeworsk: del. Zarz. Okr. dr. Falkiewicz, wybr. na prez. Oddz. Zabielski, Stryj: wybr. na prez. Oddz. Michalewski; Stanisławów: del. Zarz. Okr. dr. Rogowski, wybr. na prez. Oddz. Kotlarczyk; Jarosław: del. Zarz. Okr. Pryma, wybr. na prez. Oddz. Galuchowski; Tarnobrzeg: wybr. na prez. Oddz. Gilarek; Sambor: del. Zarz. Okr. Blicharski, wybr. na prez. Oddz. Ekert; Krosno: del. Zarz. Okr. Pryma, wybr. na prez. Oddz. Jamroz; Kołomyja: wybr. na prez. Oddz. pułk. Matuszczak; Borysław: del. Zarz. Okr. Blicharski, wybr. na prez. Oddz. Kamifski; Rzeszów: wybr. na prez. Oddz. pułk. Jedrychowski; Drohobycz: del.

Ułani Jazłowieccy.

W piętnastolecie istnienia pułku.

OBCHÓD UROCZYSTOŚCI

Jednym z pierwszych pułków naszej nowoczesnej jazdy był nasz, między nami Lwowianami na przedmieściu Łyczakowskim od sierpnia 1919 roku stacjonowany 14 pułk ułanów Jazłowieckich. — godny spadkobierca swych przodków, piastów historycznej sławy polskiej husarii, którego czyny, bohaterstwo i znojne trudy bojowe zapisane są złotymi głoskami w księdze dziejów odrodzonego Państwa Polskiego, bo w bardzo a bardzo znojnym trudzie bojowym, o chłódzie, głódzie i w niedostatku, zraszając przeobficie krwią swych najdzielniejszych ziemie polską — cieciami szabli ułańskich rozbił z bratnimi pułkami ułańskimi i szwoleżerów historyczne wieko urny, w której długi okres czasu była zamknięta sława niezwykłych ongiś zastępów Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Czarnieckiego, Sobieskiego, ks. Józefa, bo nieustraszoną osobistą odwagą i męstwem wszystkich swoich dowódców — oficerów, podoficerów, oraz u-

łanów na niezliczonych krwawych szlakach własnego trudu bojowego mozolnie zdobywał sobie powodzenie i uznanie wśród swoich, stając się olbrzymim postrachem u wroga, bo krwią i bohaterską śmiercią kilkudziesięciu oficerów i kilkuset ułanów okupił promienną tarzę zwycięstwa na swych żółto-biało-żółtych proporach i udekorowanie swego szlendaru krzyżem wajennym „Virtuti Militari“.

To też w 15-ą rocznicę powstania tego bohaterskiego pułku, która święcić będziemy we Lwowie w dniach: 10 i 11 lipca b. r., my mieszkańcy Lwowa, a szczególnie dzielnicy Łyczakowskiej, którzy związaliśmy się nierozdzielnie z naszym 14 pułkiem ułanów Jazłowieckich, dajemy wyraz naszej radości i dumy, że 14 pułk ułanów Jazłowieckich — kawaler orderu „Virtuti Militari“ — osiadł we Lwowie — jedynym z miast Polski kawalerze orderu „Virtuti Militari“, że ułani jazłowicy są dziećmi Lwowa i że do nas

zjada z różnych stron Polski, ażeby tu święcić drogą im rocznicę powstania ich pułku, że 14 pułk ułanów Jazłowieckich chlubnie wśród nas pracuje dla dalszego pielęgnowania ducha bohaterskiego w imię dobra i dla chwały Polski, witamy z całym sercem drogich nam naszych Ułanów Jazłowieckich i życzymy Pułkowi, oraz wszystkim z pod znaku Pułku Ułanom, ażeby do sławnych, bohaterskich czynów bojowych dobiła im historia, jak najchlubniejsze wyniki w pracy pokojowej dla Państwa Polskiego.

POWSTANIE 14 P. UŁANÓW I JEGO BOJE.

Zaczątek 14 pułku ułanów, szwadron polski, sformował się w lutym 1918 r. w Ungenji w Rumunii, skąd ruszył na wschód w celu połączenia się z II Korpusem Wschodnim, a gdy go doszedł odgłos bitwy Kaniowskiej przyłączył się do rosyjskiej armii ochotniczej, walczącej z bolszewikami, zachowując ustrój autonomiczny. Na dalekim Kubaniu, jako polski szwadron przy pułku rosyjskiej kawalerii zaczął 14 pułk ułanów wpisywać do kant swej historii pierwsze czyny bojowe. Bierze udział w licznych potyczkach w bojach pod Tarnową, Wiczkolniewskaja, Elz-

tery nodarem, Biełogłinoj i Tichorokoj, walczy chlubnie, zyskuje uznanie i pochwały. W sierpniu 1918 r. na mocy porozumienia między dowódcą ochotniczej armii rosyjskiej gen. Aleksiejewem a twórcą wojska polskiego na Kubaniu generałem Lucjanem Żeligowskim, przechodzi pod rozkazy „Polskiego Oddziału“, organizuje się i szkoli się intensywnie pod dowództwem mjr. Konstantego Plisowskiego w karny i sprawny oddział ułanów do którego napływają liczne rzesze ochotników. Już w listopadzie 1918 r. wyrusza do Noworosyjska skąd mierzem do Odessy. Po wielu zwycięskich utarczkach i walkach pułk opuszcza Odessę w kwietniu 1919 r. zabezpieczając odwrót armii francuskiej, aż do granic Rumunii i staczając po drodze szereg potyczek i walk odwrotowych w znojnym trudzie, chłódzie często i głódzie. Po krótkim pobycie w Rumunii w dniu 15 czerwca 1919 r. pułk przekracza granicę Polski pod Sniatyniem przy dźwiękach hymnu narodowego niezwykle radośnie witany przez ludność i od 29 czerwca 1919 r. bierze udział w walkach dywizji generała Żeligowskiego, wykonuje brawurową szarżę na Sokół, gdzie bierze 400 jeńców, 5 ciężkich karabinów maszynowych i cały

Wiadomości bieżące

5

lipca
1933

Wtorek

Antoniego

Jutro: Łucji m.

Wschód słońca 3:22

Zachód słońca 19:59

TEATR WIELKI

Do soboty włącznie nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

W środę i czwartek koncert Chóru kubańskich kozaków.

W piątek i sobotę teatr nieczynny.

KINOTEATRY

ADRIA: „Tajemnica starego rodu”.
 APOLLO: „Złoty moloch”.
 ATLANTIC: „Przygody Sobowótora” oraz „Igdenu”.
 CASINO: „Dlaczego zgrzeszyłam” i „Mężowie i żony”.
 CHIMERA: „Co może Paryż”.
 GRAŻYNA: „Pod fałszywą flagą” i „Cham” według Orzeszkowej.
 KOPERNIK: „Mandżuria płonie” i „Symfonia 6 milionów”.
 MARYSIENKA: „Mandżuria płonie” i „Symfonia 6 milionów”.
 MIRAZ: „Dzielnego wojak Szwejk”.
 MUZA: „Każdemu wolno kochać”.
 PALACE: „Dama w smokingu”.
 PAN: „Hotel studentów”.
 PASAŻ: „Niebezpieczna gra” z Tomem Mixem i „Pat i Patachon jako strzelcy”.
 RAJ: „Jenny Lind”.
 STYLOWY: „Kwiat Hawanny”.
 ŚWIT: „Droga obrzymów” i „Błękitna rapsodia”.
 UCIECHA: „Teodozja Sewastopol” i rewja „Nowa Banda”.

— **Teatr Rozmaitości.** Tylko dziś w środę 5 b. m. i jutro w czwartek 6 b. m. o godz. 8 wystąpi z dwoma koncertami po wielkich sukcesach w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Gdańsku i Krakowie słynny dziś Chór kubańskich kozaków pod dyr. ks. Gagarinowej. Chór wystąpi w oryginalnych malowniczych strojach kozackich. W programie najpiękniejsze pieśni kozackie, kankaskie, burłaków, kozaków zaporozkich oraz tańce.

— **Z Politechniki Lwowskiej.** W piątek dnia 7 lipca b. r. o godz. 12, odbędzie się w auli Politechniki Lwowskiej przy ul. Leona Sapiehy 12, I piętro, promocja inżyniera-leśnika Jana Jerzego Karpiańskiego, na doktora nauk technicznych.

— **Zakład ubezpieczenia od wypadków** przypomina pracodawcom, że termin przedkładania Zakładowi obliczeń opłaty za I. półrocze 1933 r. upływa z dniem 14 lipca 1933 r., a termin uiszczenia opłat z dniem 31 lipca 1933 r.

Formularze obliczenia opłaty otrzymać

Nowy ambasador R. P. w Turcji.



Nowy ambasador R. P. w Turcji złożył przed kilku dniami listy uwierzytelniające prezydentowi republiki tureckiej. — Na zdjęciu naszym widzimy p. ambasadora Potockiego w towarzystwie urzędników ambasady i tureckiego M. S. Z. przechodzącego przed frontem kompanii honorowej przed pałacem prezydenta republiki.

Z sesji magistratu.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, w obecności wiceprez. Chajesa i dr. Kubali. Zgodnie z wnioskami Wydziału I, zatwierdzono szereg spraw personalnych i administracyjnych. Na wniosek Wydziału III, udzielono 16-tu konsensów budowlanych oraz uchwalono rozdział robót remontowych w szkołach i w jednej realności mieszkalnej. Na wniosek Wydz. VIII, uchwalili Magistrat 4 stypendia dla uczniów Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Wólce Kapitańskiej, po 120 zł. rocznie, dalej

uchwalili udzielić 4-oh wsparć miejskim robotnikom dziennym z Fundacji in. Leona XIII, zezwolić Miejskiemu Komitetowi Opieki Pozaszkolnej na używanie w okresie wakacyjnym sal w szkołach miejskich na półkolonje, a T-wu Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej na używanie na ten sam cel lokalu w szkole Reja przez okres wakacyjny. Wreszcie uchwalono dopuścić 13 kandydatek do losowania dwóch posagów z Fundacji in. Kaspra i Apolonji Boczkowskich po 395 zł.

można bezpłatnie w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, ul. Brajerowska 16, w godzinach urzędowych od 8—15. 1412

— **Ułatwienia dla podatników.** Celem ułatwienia płatnikom podatków i opłat gminnych jak najrychlejszego spłacenia zaległości podatkowych, Magistrat nie będzie pobierał kar za zwłokę od wszelkich wpłat na poczet zaległości w podatkach i opłatach, pobieranych bezpośrednio przez Magistrat, o ile wpłaty te będą uskutecznione do 25 lipca b. r. włącznie. Po upływie tego terminu będą pobierane kary za zwłokę w wysokości 1.25 proc.

— **Nowe terminy egzaminów dojrzałości dla eksternistów.** Ag. Wschód dowiaduje się, że Ministerstwo oświaty poleciło, aby poczynając od nowego roku szkolnego, zwyczajne egzaminy dojrzałości i takie egzaminy dla

eksternistów odbywano ze względów oszczędnościowych i organizacyjnych w tym samym czasie. W związku z tem zarządzeniem, Kuratorium lwowskie ogłasza, że egzaminy dojrzałości dla eksternistów odbywać się będą w normalnych terminach egzaminów dojrzałości dla uczniów szkół średnich t.j. w styczniu i lutym, oraz w maju i czerwcu. Inne terminy będące dotąd w praktyce przestają istnieć. Podania o dopuszczenie do egzaminów dojrzałości dla eksternistów, należy wnosić: na termin zimowy do 30-go września, na termin wiosenny do 15 lu tego.

— **Nowa apteka w Truskawcu.** P. wojewoda lwowski nadał magistrowi farmacji p. Tadeuszowi Szymonowiczowi koncesję na otwarcie i prowadzenie nowej apteki publicznej w Truskawcu.

— **Ostrzeżenie przed skradzioną le-**

Samobójstwo czy wypadek.

W kamienicy przy ul. Dominikańskiej 5, zamieszkała tam chwilowo 25-letnia Dina Loewenkorn z Kołomyj, spadła ze schodów III. p. na parter do znając złamania obu nóg i szeregu ciężkich obrażeń wewnętrznych. Loewenkornówna bawiła we Lwowie na kursie położnych. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Dotąd nie ustalono czy Loewenkornówna wyskoczyła w celach samobójczych, czy też przechylwszy się przez poręcz schodów, doznała zawrotu głowy, i upadła straciwszy równowagę. (—)

Pestka dyni przyczyną śmierci

Wczoraj przed południem dwuletni Stefek, syn wartownika ze Zboisk, Andrzej Bindusa, zjadł pestki dyni. W pewnym momencie poczuł się dławić pestką, która miała do przeloty dostała mu się do tchawicy. Mimo pomocy nadbiegłych rodziców mały Stefek zmarł po kilkunastu minutach, wskutek uduszenia się. Zawezwane Pogotowie przybyło już po zgonie. (—)

Zamach samobójczy.

Wczoraj wieczorem przytrzymała w aresztach policyjnych 22-letnia rejestrowana Maria Hawrylak usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie dwu pastylek sublimatu. Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Hawrylakówna została przytrzymała za kradzież rewolweru i sublimatu na szkodę por. M. i zażyła prawdopodobnie skradziony sublimat w celu samobójczym. (—)

Śmierć ofiary wybuchu syfonu.

Wczoraj nad ranem zmarł w szpitalu powszechnym nie odzyskawszy przytomności, 54-letni kelner kawiarz „Warszawa” Natan Streicher, porażony onegdaj przy eksplozji zbiornika wody sodowej. Zmarły ośmiercił żonę i czworo dzieci. Zwłoki Streichera odstawiono do instytutu medycyny sądowej. (—)

Legitymacja sekwestratora. Sekwestrowi podatkowemu Markowi Didykowi w Kamionce Strumiłowej, skradziono legitymację służbową nr. 1/I, wydaną 16 stycznia b. r. w Urzędzie skarbowym w Kamionce Strumiłowej. Izba Skarbowa II. we Lwowie unieważniła tę legitymację, należy więc przestrzec przed ewentualnymi nadużyciami.

labor wroga, a w tym pierwszym na polach Małopolski chrzcie bojowym, tak obficie potem zboczonych krwią ułańska tracił młk jednego poległego i kilku rannych. Otrzymuje następnie za danie: „Z brzaskiem dnia 11 lipca rozbić nieprzyjaciela, zebranego pod Jazłowcem, poczem umocnić się na wzgórzach między rzekami Strypa a Dżuryn”. Energicznymi i brawurowymi szarżami, licznymi zwycięskimi atakami rozbiła w czasie trzydniowego boju od 11—13 lipca dwie i pół brygady nieprzyjacielskiej zebranych pod Jazłowcem, uwalnia klasztor i miasto od rabunku, bierze do niewoli setki jeńców, armaty, karabiny maszynowe, samochód pancerny, sowieckie pole walki licznymi trupami i okrywa swe barwy i proporce sławą. Bój pod Jazłowcem to pierwszy i najwspanialszy laur 14 pułku ułanów na ziemi ojczystej, bój od którego pułk otrzymał nazwę „jazłowieckiego pułku ułanów”, bój, który siłę bojową pułku zmniejszył do 200 szabel po odesłaniu na tyły rannych i pokaleczonych ułanów. Twórcą zwycięstwa był dowódca pułku mjr. Konstanty Płisowski, sławny zagonczyk, pierwszy na miejscach najniebezpieczniejszych, w największym ogniu święcił przykładem osobistego męstwa i szalonej brawury połączonej z rozwagą i

doskonałym orientowaniem się w sytuacji. Ślusnie zyskał miano — pierwszego ułana jazłowieckiego, bo on to położył podwaliny sławy pułku. W bohaterskim boju o Jazłowiec odznaczyli się: ppor. Edward Godlewski, por. Westermark, por. Berezowski, wachm. Graniczny, wachm. Schild, plut. Waczyński, kaprał: Jaworski, Czechowski, Staniszewski, ułani: Imach, Stefański, Kostkiewicz, Moycho, Strzygocki, Zarakowski, Kruszyński, Zarański, Zatoński, Balsewicz, Baranowicz (z 1 szwadronu), por. Albrecht, plut. Kłebek i Skonieczny, ułani: Czapkowski, Pazder, Grzybowski, Gromnicki, Modzelewski, Rybicki, Sienkiewicz, Jarocki i Grodzicki (z 4 szwadronu), ppor. Czyrsznica, por. Płuzński, wachmistrz Gądzin, podchor. Dzienisiewicz, por. Wistouch, ppor. Barwicki, ułani: Zaleski, Kłodnicki, Kowalewski, Patkowski, Trojanowski, Baranowski, Janowski, Ejsmont, Myśliński, por. Płisowski Kazimierz, por. Garniewicz Ryszard, plut. Jankunas, plut. Sekuła, wachm. Maciejowski, ułani: Sielicki, Strużyński, Targoński, Nowacki, Grudziński Antoni, Dworzański, Kędziński, Pecner, Pawłowicz, Wojtulewicz, Kotoński, Dobrowolski, Szczerbiński, Parniewski, Radziwiński z 2 szwadronu, ppor. Jaszewski, który z plutonem 3

szwadronu zdobył Jazłowiec, plut. śp. Bielecki rtm. Duchnowski, rotm. Kulesza i wielu, wielu innych, których pierś zdobi order „Wirtuti Militari”, lub Krzyż Walecznych i których imiona potomność przechowa we wdzięcznej pamięci.

Pułk przechodzi następnie na front przeciwsowiecki i rozpoczyna nowy okres chwalebnych bojów energicznym i brawurowym wypadem na Jaruń, gdzie rozgromił batalion wyborowej piechoty nieprzyjacielskiej i zdobył nadzwyczaj cenne wiadomości o nieprzyjacielu, który w popłochu cofnął się za Stucz, pozostawiając pole walki zaścienione trupami. Pułk stracił plut. ś. p. Jankunasa, który poległ w walce, zastępując własną pierś swoję dowódcę por. Zarembe Bogdana. Akcja na Jaruń wstawiła rtm. Duchnowskiego, por. Massalskiego por. Garniewicza, por. Wisłoucha, ppor. Barwickiego, ppor. Rudzkiego, podchor. Dzieńsiwicza, plut. Walczyńskiego, wachmistrza Schilda, wachm. Granicznego, wachm. Wodziaka, por. Zarembe, wachm. Maciejowskiego i ułanów: Bargiela, Lipińskiego, Mardasiewicza, Lipińskiego, Staniszeńskiego.

Po dłuższej przerwie i wypoczynku w Żółkwi pułk wcielony do dywizji gen. Romera, bierze udział w zagonie u Koziatyna, forsownymi marszami w

nieodgodnych warunkach terenowych, brawurowym atakiem ułatwia zdobycie tego ważnego węzła kolejowego. Obok mjr. Rożałowskiego, który dowodził pułkiem w zastępstwie, złożonego nieomocą plk. Płisowskiego, 1-sza walecznych pułku w tym boju wyróżniła: rtm. Duchnowskiego, por. Massalskiego, por. Płisowskiego, por. Mosiewiczza, por. Jakubowskiego, por. Wisłoucha, por. Czaykowskiego Witolda, por. Skibińskiego, por. Dąbrowskiego, por. Skarbka, ppor. Kwiatkowskiego, wachm. Granicznego, kaprał: Lipińskiego, Moycho, Salamona, Kruszewskiego, Ludwiczaka, Staniszeńskiego, Szczerbińskiego, Czechowskiego, plut. Małka i Jaworskiego, ułanów: Wodziańskiego, Zarakowskiego Stefańskiego, Świszczewskiego, Sielickiego, Rosenfelda, Strzeleckiego, Kuźmę. Szczególnie odznaczył się por. Garniewicz Ryszard, który na czele patrolu, złożonego z 10 ułanów szarżował oddział sowiecki złożony z 2 samochodów panc. i pół kompanii piechoty z karabinami maszynowymi, zdobył samochody pancerne, karabiny maszynowe, rozpedził wroga, lecz czyn swój opłacił ciężkimi ranami i stratą 3 ułanów zabezpieczając jednak tyły dywizji w zupełności. J. k.

(Dok. nast.).

Ostre zarządzenia p. Wojewody stanisławowskiego w związku z akcją przeciwpożarową.

Wojewoda stanisławowski p. Jagodziński wydał do wszystkich podległych władz i urzędów okólnik w sprawie akcji przeciwpożarowej miasteczek i wsi województwa stanisławowskiego. W związku z okresem wzmożonej palności w ciągu miesięcy letnich, starostowie otrzymali od p. Wojewody polecenie zainteresowania akcją przeciwpożarową wszystkie czynności, które mogą przyczynić się do obrony przed wrogiem żywiołem, pozabawiając nie tylko warsztatów pracy, ale i dachu nad głową i stwarzając zastępy nędzarzy.

P. wojewoda Jagodziński polecił, aby kwestia niebezpieczeństwa ognia była omawiana stale na sesjach naczelników gmin, na posiedzeniach rad miejskich i gminnych, oraz na odprawach komendantów posterunków policyjnych. W poszczególnych osiedlach zorganizowane zostały pogadanki poświęcone zagadnieniu walki z pożarem, przy udziale instruktorów pożarniczych.

Wreszcie, jak się dowiadujemy, zorganizowano we wszystkich osiedlach warty nocne, a także warty dzienne w te dni, kiedy prawie cała ludność wychodzi w pole. Straże pożarne zostały poddane rewizji i kontroli, nakazano zorganizowanie wody na wypadek pożaru przez planowe rozmieszczenie studzien, wyzyskanie naturalnych zbiorników wody, oraz przez budowę zbiorników sztucznych.

P. wojewoda Jagodziński kładąc szczególny nacisk na akcję przeciwpożarową i zorganizowanie należytel-

walki z żywiołem, miszczącym majątek społeczny i bogactwo narodowe, osobliście kontroluje sprawność akcji prewencyjnej. („Wschód”)

Zjazd gospodarczy w Krakowie.

W dniu 3 bm. rozpoczęły się w Krakowie 2-dniowe obrady zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, zwołane przez radę wojewódzka BBWR. Przybyło 700 delegatów w tym szeregu: postów i senatorów BBWR.

Obrady zajął prez. Rady Wojewódzkiej prezyd. m. Krakowa dr. Kaplicki, poczem powitał zjazd wojewoda Kwasiński. Pierwszy referat wygłosił sen. Targowski na temat „Frontem do Wisły”, w którym podkreślił znaczenie Wisły i konieczność jej regulacji, podobnie jak i jej dopływów. Akcja ta może liczyć na pomoc ze strony Funduszu Pracy. Następnie pos. Czernichowski omawiał sprawy organizacyjne. Na zakończenie przewodniczątkowych obrad wśród żywiołowych odgłosów postanowili Zjazd wysłać depeşe holdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, prof. Ign. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, premiera Jędrzejewicza i prez. Ślaska.

Nowy zakład leczniczy dla pracowników umysł. w Krynicy.

Z dniem 1 lipca uruchomiony został w dawnym pensjonacie „Lwigród” — Zakład Leczniczy przez lwowski Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych. Już w pierwszych dniach w Zakładzie zebrano się 180 kuracuszów.

Nowy Zakład, przeznaczony dla ubezpieczonych ze wszystkich zakładów w Polsce i nieubezpieczonych bez ograniczenia, jako przyrodolecznicy, prowadzi wszystkie działy lecznictwa: hydroterapię, leczenie ciepłota i elektrycznymi kąpielami mineralnymi i t. d. Z Zakładu korzysta 90 do 100 ubezpieczonych, urzędników państwowych i komunalnych i ich rodziny. Do drugiej grupy należą nieubezpieczeni, rekrutujący się z różnych sfer, którzy za opłatą wyższą korzystają z Zakładu. Należy dodać, że ZUPU przeznaczyło również 20 łówek dla niezamierzonych pracowników umysłowych i urzędników po cenach ulgowych (6 zł.) za pokój, utrzymanie i leczenie z tem że Zakład różnicę dopłaca, traktując to jako akcję społeczną.

Nowy Zakład otrzymał już bardzo znaczną ilość zgłoszeń ze względu na dogodne warunki i znakomite urządzenie. Zakład posiada laboratorium do badań naukowych, salę operacyjną dla własnych potrzeb, kuchnię dietetyczną, specjalną i doprowadzenie wszelkich

krynickich wód mineralnych. Zarząd postarał się o dobrze urządzone, czyste, w każdym pokoju doprowadzone jest radio, pokoje połączone są telefonicznie. Urzędnicy, korzystający ze zniżek za kąpiele w Zakładzie Zdrojowym, mogą również ze zniżek tych korzystać w Zakładzie Leczniczym na podstawie asygnat zdrojowych. („Wschód”)

Program radiowy.

Środa, 5 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7:00. Trans. z Warszawy: Sygnał czasu i pieśni „Kiedy rannę wstają zorze”. — 7:05. Gimnastyka. 7:20. Dziennik poranny i wiadomości sportowe. — 7:25. Muzyka — 7:32. Chwałka gospodarstwa domowego. — 7:55. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 8:00. — 11:57. Przerwa. 11:57. Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12:10. Koncert z płyt gramof. 12:25. Przegląd prasy polskiej. — 12:35. Komunikat meteor. — 12:35. Muzyka z płyt gramof. — 12:55. Dziennik południowy. 13—14:55. Przerwa. 14:55. Muzyka z płyt gramof. — 15:05. Skrzynka dla dzieci. w opr. cioci Ady. — 15:15. Silva Rerum i repertuar teatrów. — 15:35. Lwowska giełda zbożowa i płoty. — 15:45. Skrzynka P. K. O. — 16:00. Koncert popularny. — 17:00. Trans. z Warszawy. W przededniu narodowych zawodów strzel. w Poznaniu. 17:15. Trans. z Warszawy: Arle i pieśni wyk. p. Gierakowska. — 17:45. Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny. — 18:15. Trans. z Warszawy. Odczyt p. t. „Czy turystyka może być sportem?” wygł. p. Józefa Włodarkiewicza. — 18:35. Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy (L. Kamiłowa), przy fortepianie p. Ludwika Ursteina. 19:20. Rozmaitości. — 19:35. Odczytanie programu na dzień następnym. — 19:40. Trans. z Warszawy. Kwiadrans literacki p. t. „Grandi przemawia” — fragm. z książki Ferdynanda Goetia o t. „Podróż do Indii”. 19:55. — 20:00. Przerwa. — 20:00. Koncert muzyki salonowej Irena Carrero (śpiew). 20:50. Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. — 21:00. Skrzynka techniczna w opr. m. Józefa Mińskiego. — 21:10. Trans. z Warszawy. Koncert kameralny. Wykonawcy: Maria Dońska (fortep.) i Szymon Goldberg (skrzypce). — 22:00. „Lwów artystyczny” wygł. prof. Stanisław Machniewicz. — 22:15. Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kamiermi „Europa” w Ciechocinku. — 22:25. Wiadomości sportowe. — 22:35. Komunikaty. — 22:40—23:00. Muzyka taneczna.

Wiadomości sportowe.

Kadeci lwowscy zwyciężają mistrza Polski K. S. Chorzów. Dnia 28 czerwca b. r. odbyły się now. zawody w Szczybiorniku między K. S. Chorzów a Drużyna Korpusu Kadetów Nr. 1. Marszałka Józefa Piłsudskiego Zwyciężył Korpus Kadetów Nr. 1 w stosunku 5:3. Gra obu drużyn na wysokim poziomie. W pierwszej połowie przeważa K. S. Chorzów, leczne jednak ataki i strzały na bramkę kadetów doprowadziły do bramki kadetów. W drugiej połowie przeważa kadetów, którzy okazali wielką wytrzymałość i bardzo dobre opanowanie techniczne w kuli. Sedziował por. Krywald.

O mistrzostwo Polski w tenisie. W najbliższą niedzielę, dnia 9 lipca rozegrany zostanie w Warszawie na kortach WLTK. mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy WLTK a EKS.

Radi Warszawa—Gdynia—Warszawa. W ogólnej klasyfikacji rzędu motocyklowego Warszawa—Gdynia—Warszawa na trasie 357 km. pierwsze miejsce zajął Wilford z Łódzkiego Uniozu przed Reichmanem z warszawskiej Legii. Wśród zaś zwyciężyła Rotwandowna z Legii Drużynowo zwyciężył zespół Polskiego Klubu Motocyklowego. Startowało 30 zawodników, bieg ukończyło 26. Organizatorem był Sportowy Klub Pocztorów.

Echa zawodów okręgowych Zachód—Wschód. Nasz korespondent warszawski nadsyła nam kilka interesujących uwag na temat zawodów Wschód—Zachód, w których reprezentacja Wschodu tak dotychczas dostawała w srebro. Wynik (5:0) krzywdzi drużynę Wschodu, która na tak dotkliwą klęskę nie zasłużyła. Wina przegranej gości ze Wschodu leży w napadzie, który był złepkiem graczy z czterech drużyn; cechował go brak strzału i zrozumienie się. Zachód miał więcej szczęścia, akcja ataku ładnie się kleiła i piłki podchodziły pod bramkę Wschodu. Bramkę padłoby więcej, gdyby nie wspaniała obrona bramkarza reprezentacyjnego Polski Wschód, jak całość wyglądała słabo.

Z drużyny pokonanej wyróżnili się Al. Bański, Karasiak, Cebulak i Matias grający pod względem taktycznym i technicznym reszta przeciętna.

Zwycięzcy meczu najlepszych w skrzydle wych. którzy wyrabiali swoimi podciąganiem i dośrodkowaniami, kolegom ze środka pozycje strzałowe, reszta dostroili się do poziomu. Sedziował p. inż. Przeworski.

Wśród strzelców bramek przedmecz Sekcji tenisowej WKS Legii i WLTK. widzimy dr. J. Garbiena, który i na gruncie warszawskim — widocznie — nie może się rozstać ze swym ulubionym sportem.

Zwycięstwo Szwedów. W meczu w Sotokholmie reprezentacja piłkarska Szwecji odniosła zwycięstwo nad Węgrami w stosunku 5:2. Sensacyjne to zwycięstwo wywołało duże poruszenie w kołach sportowych.

Radost. Włochów. Cała prasa włoska triumfuje z powodu zwycięstwa Carrery nad Sharkeym. Zwycięstwo traktowane jest jako triumf narodowy. W najbliższym czasie projektowany jest mecz pomiędzy Carrera z Schmalenstem w R. II.

Sukces Finlandczyków. W Oslo odbył się mecz lekkoatletyczny Finlandia—Norwegia zakończony zdecydowanym zwycięstwem Finlandii w stosunku 108:64 punktów. Na zawodach uzyskano szereg pierwszorzędnych wyników. Na 800 mtr. Michelson osiągnął czas 1:53.3, w skoku wzwyż Teresalon uzyskał wynik 191. W kuli Aarodu miał 15.21. W skoku w dal Tolamo podbił swój własny rekord skokiem na 7.46. 5000 mtr. wygrał Lehtinen w czasie 14:53.5, przed Virtanenem 14:53.6. Na 1500 mtr. Iso Hollo miał czas 3:55.5. Na 10 km. Snominen uzyskał czas 32:28.1. W dysku Kotkas rzucił 49.64, wreszcie Jaervinen rzucił oszczędnie 75.65.

Mistrzostwo Szwajcarii. Mistrzostwo piłkarskie Szwajcarii zdobyła drużyna Ser vette z Genewy.

Mistrzostwa pływackie Warszawy.



W meczu zakończonym mistrzostwo Warszawy. — Na zdjęciu naszym widzimy wspaniały skok wieżowy Remiszewskiego z A. Z. S.

DAJ GROSZ NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Prof. St. Batowski w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT). Przybył tu parowcem „Pulaski” znany artysta malarz prof. St. Batowski. Przywiózł on ze sobą najnowsze swoje dzieło „Pulaski pod Savannah”. Obraz ten ma być wystawiony na wystawie wszechświatowej w Chicago.

W sprawie usuwania nieczystości w osiedlach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie usuwania nieczystości (śmieci) w osiedlach.

Ministerstwo wyjaśniło że na podstawie obowiązujących przepisów gmina nie ma prawa zaprowadzić w obrębie miasta przymusu korzystania przez mieszkańców z miejskiego zakładu usuwania śmieci. Wobec tego gmina nie może zabronić tworzenia i prowadzenia na terenie miasta urządzeń prywatnych do usuwania śmieci, powinna jednak wyznaczać tereny do gromadzenia nieczystości i określać sposoby ich usuwania.

O ile gmina prowadzi we własnym zakresie urządzenie do usuwania śmieci, powinna pobierać opłaty za korzystanie z tych urządzeń, ponadto zaś na pokrycie kosztów założenia i utrzymania tych urządzeń — specjalne dopłaty od właścicieli nieruchomości oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym te urządzenia przyniosą szczególne korzyści gospodarcze lub udogodnienia.

Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podejmuje przygotowania w celu stworzenia podstaw prawnych dla jednolitego i najbardziej celowego uregulowania sprawy usuwania śmieci we wszystkich osiedlach.

Czwartek 6 lipca

Lwów. (381). Godz. 7:00. Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśni „Kiedy rannę wstają zorze”. — 7:05. Gimnastyka. 7:20. Dziennik poranny. — 7:25. Muzyka z płyt gramof. — 7:32. Chwałka gospodarstwa domowego. — 7:55. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 8—11:57. Przerwa. 11:57. Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05. Codzienny przegląd prasy polskiej. — 12:35. Komunikat meteorologiczny. — 12:35. Muzyka z Ciechocinka. — 12:55. Dziennik południowy. 13—14:55. Koncert z płyt gramof. 15:05. Silva Rerum repertuar teatrów. płyty gramof. — 15:25. Komunikat gospodarczy. — 15:35. Lwowska Giełda zbożowa i płoty gramof. — 16. Program dla dzieci. a) Trans. z Wilna: Opowiadanie cioci Hali, p. t. „Nozna warta”. b) Trans. z Lwowa: Dialog Kamila Głównego p. t. „Mały kolonista afrykański”. — 16:35. Trans. z Warszawy. Koncert popularny. Orkiestra symfoniczna z Ciechocinka i duet wokalny z Warszawy. 17. Parę słów „O dźwięki” wygł. inż. M. Zerebecka. — 17:15. Trans. z Warszawy d. c. koncertu Orkiestra symfoniczna z Ciechocinka, Ludwika Czochowiczowa i Bronisława Marwedowna (duet wokalne) i Ludwik Urstein (akomp.). — 18:15. Trans. z Warszawy: Chronimy zabytki przeszłości wygł. p. Wiktor Ber. — 18:35. Recital fortepianowy p. Dary Kolessy. — 19. Muzyka z płyt gramof. — 19:20. Rozmaitości. — 19:35. Odczytanie programu na dzień następnym. 19:40. Trans. z Warszawy. Feleton p. t. „Sienkiewicz we Frascati” wygł. p. Karol Kozmiski. — 19:55. Komunikat Małopolskiego Towarzystwa do Zabytków i holdowi koci. — 20. Trans. z Warszawy. Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Maria Bolarska-Przemieniecka (sopr.), August Wiśniewski (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22. Muzyka taneczna. — 22:25. Wiadomości sportowe. — 22:35. Komunikaty. — 22:40—23. Muzyka taneczna.

ZWIĄZEK STRZELECKI

№ 97.

ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

5 VII. 1933.

Pod wspólnym sztandarem całości i bezpieczeństwa Państwa.

W świetle dążeń rewizjonistycznych naszego zachodniego sąsiada, usankcjonowanych niejako przez opinie polityczną wielkich mocarstw europejskich zawarciem wspólnego z Hitlerem t. zw. „paktu czterech”, zagadnienie należytego przygotowania obrony kraju staje się w Polsce z każdym dniem coraz aktualniejsze i coraz bardziej przybiera na wadze.

Dalecy jesteśmy od moralizatorstwa, nie trzeba podkreślać, że niezbyt to dobrze świadczy o naszym poczuciu obywatelskim, jeśli od tego zagadnienia stronimy i pozostawiamy martwienie się o te rzeczy Państwu, armii, czy czynnikom rządowym. Nie chodzi — rzecz oczywista — o to, byśmy we własnym zakresie sprawy te rozstrzygał, czy zatwierdzał, nie leży to w naszych siłach, lecz żeby w całym Państwie nie było obywatela, któryby troski o całość granic nie uważał za swój pierwszy obowiązek wobec narodu i Rzeczypospolitej.

Na szczęście dla naszej przyszłości niewiele mamy pośród nas takich obywateli. Znakomita większość naszego społeczeństwa dobrze zdaje sobie sprawę ze swoich obowiązków i wie, jak trzeba służyć własnemu odrodzonemu Państwu. Nikt nie potrafi zaprzeczyć, że ta część społeczeństwa skupia się pod sztandarami Związku Strzeleckiego, najstarszej, najbardziej zasłużonej i największej dziś w naszym kraju organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego.

Z własną pańszczyzną w przyszłość, wiedząc, że w razie potrzeby chroni nas dzielna i wyćwiczona armia, że jako przedłużenie jej ramienia, rozwija na terenie całego Państwa ożywioną działalność obywatelsko-państwowa działość oddziałów strzeleckich, w których zeszły się liczne dziesiątki tysięcy wiejskiej i miejskiej młodzieży, pragnącej zaprawiać się w służbie ojczyźnie, zarówno na wypadek potrzeby wojennej z bronią w ręku, jak i w czasie pokoju — spełniając sumiennie swe obowiązki codziennie przy własnych warsztatach pracy.

Trzeba na to zwrócić uwagę — jako na bardzo radosny i pocieszający objaw — że społeczeństwo nasze, coraz wyraźniej skierowuje swoje sympatie w stronę szarej, mało błyskotliwej, ale za to konkretnej pracy szeregow strzeleckich w zakresie zagadnień obronnych kraju. Nic tu nie pomaga niepoczytalne ataki na zasłużoną organizację strzelecką, których nie oduczyli się jeszcze od tej pory zwolennicy prymatu partyjnych interesów nad dobrem kraju, ani bezpardonne zmyślanie faktów, mających osłabić znaczenie Związku Strzeleckiego w opinii społeczeństwa: — sympatie jego do strzelców wciąż rosną i przybierają coraz to realniejsze formy w postaci ciągłego wstępowania do szeregow strzeleckich młodzieży i zakładania licznych kół przyjaźni Związku Strzeleckiego przez przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Dzisiaj — można i trzeba to śmiało powiedzieć — sieć oddziałów strzeleckich pokrywa cały nasz kraj i nadszedł już moment, kiedy można spotkać w każdym miasteczku, gdzieby ludność nie słyszała o Związku Strzeleckim i nie garnęła się do jego szeregow. Ale stan ten nie jest jeszcze bynajmniej tego rodzaju, abyśmy mogli z założeniami rękami odpoczywać i zbierać pochwały.

Przyszłość Państwa zależy przecie w przeważającej mierze od tego, jakich to Państwo będzie miało obywateli i czy będą oni umieli w pożyteczny dla ogólnego dobra sposób służyć sprawie państwowej. Nie twierdzimy bynajmniej, że nikt z poza szeregow strzeleckich nie jest, czy nie może zostać dobrym obywatelem kraju, w stosunku jednak do młodzieży strzeleckiej możemy bez wahania powiedzieć, że na dobrych i pożytecznych dla Państwa obywateli wyrośnie napewno.

Przecie dobro Rzeczypospolitej i ofiarna jej służba wypisała na swoim sztandarze, jako najpierwsze i najgłówniejsze prawo strzeleckie i przecie pod

hasłem prowadzi całą swoją obywatelską pracę, której 25-lecie właśnie w bieżącym roku obchodzi. Dlatego w obliczu dokonywujących się na widnokręgu politycznym Europy przemian społeczeństwo polskie winno całe się zwrócić po stronie szeregow strzeleckich. Kiedy wszyscy skupimy się pod wspólnym sztandarem całości i bezpieczeństwa Państwa, będziemy jeszcze bardziej pewni naszej przyszłości i będziemy spokojni, że nasze obowiązki obywatelskie spełniamy dobrze.

Gołębiarstwo pocztowe wśród strzelców.

Gołębiarstwo pocztowe, jako wychowawczy i szlachetny sport, a zarazem jeden z ważnych środków łączności armii podczas działań wojennych, znajdował zawsze duże zainteresowanie wśród strzelców i zawsze był należycie doceniany przez naczelne władze strzeleckie.

Pierwsze kroki w kierunku organizacji gołębiarstwa pocztowego w terenie zostały przez Związek Strzelecki powzięte z początkiem roku 1929.

Na początku z braku fachowych instruktorów i odpowiednich środków materialnych na pokrycie niezbędnych wydatków, rozwój gołębiarstwa pocztowego postępował powoli, lecz mimo to systematycznie.

Obecnie organizacja gołębiarstwa pocztowego Z. S. w terenie została ujęta w ramy wzorowej instrukcji, która została zatwierdzona przez M. S. Wojsk. Instrukcja w swojej treści normuje stan prawny i organizacyjny gołębiarstwa pocztowego Z. S. z pełnym uwzględnieniem obowiązujących ustaw i przepisów państwowych w tym zakresie.

Dążeniem naczelnich władz strzeleckich jest skupienie i uzgodnienie działalności poszczególnych stacji i sekcji gołębiarstwa pocztowego przy okręgach, podokręgach, powiatach i oddziałach oraz zorganizowanie w całym kraju, jak najbardziej przydatnej dla celów państwowych sieci wykwalifikowanych hodowców gołębi pocztowych-członków Z. S. i dobrze wyćwiczonych w lotach gołębi.

Przy komendzie głównej Z. S. istnieje stacja gołębi pocztowych, która zaopatrując w doborowy materiał rozplodowy powstające sekcje i stacje, uwzględnia też poszczególnych członków hodowców gołębi pocztowych.

Ośrodki hodowlane gołębi pocztowych najbardziej rozwinięte są na Górnym Śląsku, przy czym strzelcy posiadają tam wyćwiczone gołębie z Lotwy na 1150 km. Niektóre z nich powróciły w pierwszym dniu wypuszczenia.

Dzisiaj organizacja i hodowla gołębi pocztowych rozwija się w Związku Strzeleckim pomyślnie również i w innych okręgach, powstają stacje i sekcje, szkoli się strzelców teoretycznie i praktycznie w zakresie hodowli, tresury i użycia gołębia w służbie łączności, wszystko w myśl wytycznych z instrukcji gołębiarstwa pocztowego Z. Strzel.

Poza tym nakładem Zw. Strzeleckiego zostały wydane przepisowe deklaracje dla członków-hodowców, karty ewidencyjne dla gołębi pocztowych, karty gniazdowe itp. druki do użytku organizacji gołębiarstwa pocztowego Z. S.

Związek Strzelecki, jako najsilniejsza organizacja P. W., daje szansę planowego rozwoju gołębiarstwa pocztowego na swoim terenie, oraz pełną gwarancję dyspozycyjności dla władz państwowych. I niewątpliwie wkrótce stanie się najsilniejsza m. inn. — organizacją hodowców gołębi pocztowych w każdym zakątku Rzeczypospolitej.

Zjazd delegatów Z. S. w Kaluszu.

Dnia 15 czerwca odbyło się waino zebranie delegatów Związku Strzeleckiego w Kaluszu. Zebranie zaszczytliwej obecnością p. starosty Kostołowski, delegat Podokręgu Z. S. ze Stanisławowa ob. insp. szkolny Vollprecht (Kom. Pow. P. W. i W. F. p. kpt. Wilczewski. Zagaił zebranie prezes Pow. Zarządu ob. insp. Franciszek Luter, powitał gości, oraz delegatów, poczem przez aklamację wybrano prezesem zebrania ob. inż. Bolesława Wietrznego.

Sprawozdanie z działalności składali: ob. Kom. Ratyński, ob. ref. ośw. Kamiński, ob. skarbnik Muszyński, poczem rozwinęła się żywa dyskusja, w której brał udział obywatel Dr. Hirschberg, Kamiński, Bednarski, Karp, Jezioro, Michałowicz, Podio, Luter, oraz p. Starosta Kostołowski, który apelował do gorącego wysiłku i podnosił

zasługi nauczycielstwa w pracy Z. S. Dyskusja stała na wysokim poziomie, a tchnęło z niej żywe zainteresowanie i troska o rozwój i pogłębienie idei strzeleckiej.

Ob. Michałowicz podnosił wydatną i ofiarną pracę prezesa Powiatu Ob. insp. Lutra, składając mu za to podziękowanie, na co zebrani reagowali gorącymi oklaskami. Imieniem Komisji Rewizyjnej wniósł ob. Dr. Weitz o absolutorium dla ustępującego zarządu, co jednomyślnie uchwalono.

Ob. inż. Wietrzny zreasumował wyniki dyskusji, dziękując wszystkim, którzy swoją pracą przyczynili się do rozwoju Zw. Strzeleckich w powiecie, jakoteż za opiekę włodarzowi powiatu p. staroście Kostołowskiemu.

Następnie wybrano nowy zarząd: prezes, insp. Luter Franciszek, członkowie Kostołowski Eugenja, Machów-

na Kornelja, Michałowicz Józef, Touziocka Antoni, inż. Machalski, Lisowski Jan, Jeziński Mieczysław, Gasiński Józef, Komisja rewizyjna: Dr. Weitz Izidor, inż. Podjo Adam, delegaci Dr. Hirschberg Juliusz, inż. Garbusiński Stanisław.

Następnie zawnioskował ob. inżynier Wietrzny wysłanie telegramów hołdowniczych do Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, Generała Rędza-Smętego, oraz strzeleckie gorące pozdrowienia do Generała Popowicza i Prezesa Okręgu Z. S. ob. Dra Jana Woryńskiego. Okrzykiem ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończono zebranie, poczem obecni zaśpiewali I. Brygadę.

Ważne zebranie stanowiło przegląd pracy ostatniego roku, rachunek sumienia, który wypadł dodatnio a stanowi bodziec do dalszej wytrwałej pracy.

Nowy zarząd pow. Związku Strzeleckiego w Stryju.

W dniu 19 b. m. ukończył się nowy Zarząd Powiatu Strzeleckiego w Stryju, a skład jego przedstawia się następująco:

Prezes Zarządu Powiatu: dr. Henryk Wallisch, prokurator; wiceprezes I: Stanisław Harmata; starosta powiatowy; wiceprezes II: Stefan Tchórzniński; wiceprezes Sądu Okręgowego; sekretarz; Mieczysław Szczerski, radca Magistratu; skarbnik: Witold Kubrycht, sędzia śledczy; komendant powiatu: Edmund Gött, komisarz straży granicznej. Członkowie Zarządu: Kazimierz Horski, dyrektor Kasy chorych; Michał Michałowicz, naczelnik Sądu Grodzkiego. Delegat wojskowości: kapitan Stanisław Czerwonka, komendant Powiatu P. W. i W. F. Referentka Pracy Kobiet: Kazimiera Mokrzycka, kierownik kancelarii sekretariatu, kierownik administracyjny: Kazimierz Samborski.

Związek Strzelecki we Francji.

Największa w Polsce organizacja przysposobienia wojskowego — Związek Strzelecki posiada gestę sieć swoich oddziałów nie tylko w kraju, ale i zagranicą, przy czym szczególnie ożywiony jest ruch strzelecki na terenie polskich ośrodków emigracyjnych we Francji i Belgii.

Oparta w głównej mierze na sporcie i wychowaniu obywatelskim praca Związku Strzeleckiego we Francji skupia w szeregach organizacji blisko 3 tysiące młodzieży emigracyjnej, zorganizowanej w 75 oddziałach strzeleckich z głównymi ośrodkami w Lille i Metz.

O żywotności i rozmachu pracy strzelców polskich na emigracji francuskiej i belgijskiej świadczy to, że posiadają oni 60 boisk sportowych, 50 sal gimnastycznych i ponad 40 świetlic.

Oddziały strzeleckie z terenu Francji i Belgii, stanowią organizacyjnie wspólny okręg z siedzibą władz okręgowych w Paryżu.

Masowy udział strzelców w splywie wodnym „Przez Polskę do Morza”.

W organizowanej przez Ligę Morską i Kolonialną największej z dotychczasowych sportowych imprez wodnych powszechnym splywie wioślarskim „Przez Polskę do morza” weźmą nadzwyczaj liczny udział strzelcy.

Zgłoszenia napływają nie tylko z wodnych oddziałów Związku Strzeleckiego, lecz także z wielu oddziałów posiadających sekcje wodne.

W splywie brać mogą udział wioślarze, kajakowcy i żeglarze, jednak strzelcy zgłaszają się przeważnie na ulubionym swym splywie wodnym — kajakach, które w najodleglejszych nawet oddziałach strzeleckich oddawna już posiadają szerokie prawo obywatelstwa sportowego.

Mimo, iż splyw właściwy zaczyna się dopiero 5-go sierpnia w Toruniu, dotychczas już wpłynęło 230 zgłoszeń kajaków strzeleckich, przy czym wiele jeszcze ośrodków zgłoszeń swych nie nadesłało.

Najwięcej kajaków zgłosił dotychczas okręg krakowski Z. S. (60) i warszawski (90).

Jak widać z powyższego liczny udział strzelców w splywie morskim stanie się wspaniałą manifestacją ich sprawności w sportach wodnych.

Dalszy ciąg „Związku Strzeleckiego“.

Oficerskie obozy strzeleckie w Spale.

We wtorek, dnia 27 ub. m. rozpoczął się w Spale instruktorski obóz strzelecki dla komendantów powiatowych, obok którego odbywa się jednocześnie kurs instruktorski dla członków oddziałów akademickich Związku Strzeleckiego.

Ustawiczny rozrost organizacyjny Związku wymaga stałego zwiększania i doskonalenia kadry oficerskiej, co też ma na celu obóz w Spale. Uczestnicy jego odbędą cały szereg ćwiczeń praktycznych z zakresu wychowania fizycznego i sportu strzeleckiego i wysłuchają cykl wykładów dotyczących kwestyj organizacyjnych Związku Strzeleckiego, metod pracy strzeleckiej, pracy wychowania obywatelskiego, przysposobienia rolniczego, gołębiarstwa pocztowego i t. p.

Równolegle odbywający się akademicki obóz strzelecki wyszkolił nowy kontyngent instruktorów, tak bardzo potrzebnych w silnie rozrastających się liczebnie oddziałach akademickich Związku, które dziś już istnieją we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich Polski i rosnącym szeregiem wyróżniają się zaszczytnie z pośród innych organizacji akademickich.

Obydwa obozy obliczone łącznie na 150 uczestników, odbędą się w dwóch trzytygodniowych turnusach, z których pierwszy zaczął się właśnie w dniu 27 b. m. i trwać będzie do dnia 15 lipca, a drugi odbędzie się w terminie od 16 lipca do 6 sierpnia br.

W uroczystości rozpoczęcia pracy pierwszego turnusu obozowego wzięli udział: przedstawiciele wojska, władz strzeleckich i społeczeństwa.

Przed marszem Szlakiem Kadrówki.

W okręgach Związku Strzeleckiego przeprowadzane są obecnie eliminacyjne zawody marszowe przed tradycyjnym „Marszem Szlakiem Kadrówki“.

W bieżącym roku będzie to już dziesiąty marsz na legionowym szlaku Kraków—Kielce, który zapowiada się nadzwyczaj okazale, ze względu na spodziewany liczny udział drużyn marszowych.

Drużyny podzielone zostaną na trzy kategorie, przyczem do pierwszej zaliczone zostaną zespoły wojskowe, K. O. P., Policji Państwowej i Straży Granicznej, do drugiej — Związek Strzelecki i inne stowarzyszenia P. W. i W. F. w wieku powyżej lat 21, trzecią kategorię stanowią będą drużyny Związku Strzeleckiego i innych organizacji w wieku od 18—21 lat. Zawodnicy poniżej 18 lat nie mogą w żadnym wypadku brać udziału w marszu. W trzecim dniu marszu na odcinku Jędrzejów—Kielce odbędzie się strzelanie na odległość 100 mtr., którego wyniki zaliczane będą do ogólnej punktacji marszu.

Do marszu mają prawo stanąć tylko drużyny wyeliminowane w marszach okręgowych.

Zgłoszenia do dziesiątego „Marszu Szlakiem Kadrówki“ nadsyłać należy z równoczesną opłatą wpisowego (20 zł. od drużyny) do dnia 15 lipca b. r. pod adresem Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. V. w Krakowie, ul. Florjańska 14.



Dokuczliwe upaty

powodują częstokroć mocne bóle głowy. Dobrym lekiem okazują się wówczas tabletki Aspirin. Istnieje tylko jedna **ASPIRINA!**

Na nabycia we wszystkich aptekach.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.
Zastój w obrotach. — Dolar w obrotach prywatnych zł. 6.60.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż grochu. Na ogół ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie. Tendencja zwiększenia utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

KOMUNIKAT BIURA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Komisja cenikowa Giełdy zbożowej i towarowej uchwaliła aż do odwołania notować ceny ziemiopłodów także i we wtorek. Notowania więc odbywać się będą nie tylko w poniedziałki i czwartki, lecz także we wtorki.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, dnia 4 lipca.

Dewizy (transakcje):

Niemcy 211.65, Belgia 124.85 Holandia 357.65, Londyn 30.17, Paryż 35.09, Praga 26.54, Szwajcaria 172.19, Włochy 47. czerwiec 0.90.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 49.35, 4 proc. pożycz. inwestycyjna 101.75, 5 proc. pożycz. konwersyjna 43.5, 6 proc. pożycz. dojarowa 48, Bank Polski 75.50.

KURS DOLARA.

Warszawa, 4 lipca. (Sz.) Na rynku dolarowym w dalszym ciągu depresja. Bank Polski płaci dziś za dolara o 5 groszy mniej niż wczoraj, to jest 6.65. Zapotrzebowanie na walutę amerykańską prawie zamarło. Dolar złoty w obrotach pozagiełdowych 9.18, rubel złoty 4.85.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

Sąd doraźny w Sokalu.

Sokal (tel. wł.) Przed kilku dniami donieśliśmy, że pewne czynniki OUN, nie zadowolone z udziału ludności ruskiej w „Święcie morza“, zaaranżowały na terenie pow. sokalskiego kilka napadów. Został wtedy postrzelony komendant oddziału Z. S. Pałka.

Przeciw czterem członkom OUN, aresztowanym po napadzie i dostawionym do dyspozycji sędziego śledczego wdrożono wczoraj postępowanie w trybie doraźnym. Dochodzenia policyjne zostały już zakończone. (—)

Włamanie do banku w Kamionce Strumiłowej.

Kamionka Strumiłowa. (Tel. wł.) Wczoraj rano urzędnicy Banku ludowego w Kamionce stwierdzili, że do biura kasy dokonano w nocy włamania. Kasa ogniotrwała stała otworem;

stwierdzono w niej brak 1700 zł. w gotówce. Włamania dokonali prawdopodobnie specjaliści ze Lwowa. Dochodzenia policyjne w toku. (—)

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

ROLNIK

z praktyką rolną i mleczarską serowarską poszukuje posady. Administracja Słowa „Dla Rzeczy“ 1411

W ŚREDNIM WIEKU

wdowa po funkcjonariuszu państwowym poszukuje pracy gospodini. Zna dobrą kuchnię, pieczywo, zaprawy, prasowanie, wszelką pracę domową, także gospodarstwo wiejskie, jak podwórzowe i ogrodnictwo. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Obowiązek“ 1413

RÓZNE

FUTRZANE

pełnarki, krawatki, boa lisie, najgustowniej wykonuje Karol Schürer, Senatorska 11. Również wyprawa, farbowanie lisów na wszystkie modne kolory. Białe lisw — kolory popielate i brązowe. 1394

Zawiadomienie o przetargu

Kierownik Zaopatrzenia Sanitarnego w Warszawie na Powązkach ogłosił przetarg nieograniczony na dostawę przedmiotów i przyrządów chirurgicznych, dentystrycznych, rentgenologicznych i laboratoryjnych. — Bliższe szczegóły: w Monitorze Polskim 147 dnia 30. VI. 1933 r., w Polsce Zbrojnej Nr. 179 z dnia 30. VI. 1933.

Kierownik Zaopatrzenia Sanitarnego (—) M. SZMIGIEL, Płk.

KONKURS

na stanowisko **DYREKTORA KASY CHORYCH W DROHOBYCZU**, obejmującej swą działalnością powiaty: Drohobycki, Samborski i Turczański.

Kandydaci winni wykazać się posiadaniem:

- 1) obywatelstwa polskiego,
- 2) warunków przewidywanych w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635).

Wynagrodzenie przywiązane do stanowiska Dyrektora Kasy Chorych w Drohobyczu zostanie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Udokumentowane podania wraz z „curriculum vitae“ należy złożyć w Kasie Chorych Drohobycz do godziny 12-tej w południe dnia 12 lipca 1933 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Drohobyczu“.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Drohobycz, dnia 30 czerwca 1933 r.

1414 Komisarz Zarządzający:
Dr. Franciszek Szkodziński

CECIL BARR.

50

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.
(Ciąg dalszy.)

— Fancy Lane — roześmiał się gorzko — któż nie posiadał Fancy Lane?

— Ale istnieje przecież tysiąc dziewcząt ładniejszych ode mnie. To nie udana skromność, to nie fałszywa prudencja, nie mówię przecież, że się uważam za brzydka, ale ostatecznie nie jestem kobietą, któraby mężczyźni o pańskim doświadczeniu mogliby wprawić w stan takiego zachwycenia. Czy to dlatego, czy to tylko dlatego, że byłby pan pierwszym...?

— Tak... — odpowiedział miękko i przerażający blask zjawiał się w jego oczach.

— Masz oczywiście inne zalety. Jesteś pogodną i miłą. Właściwie tylko fizycznie jesteś nietknięta, ty wszechwidząca uwodzicielko! Zdaje mi się, że niewiele istnieje rzeczy, które ty nie znasz.

— Możliwe!

— A więc powiem ci, że zestawienie fizycznego dziewictwa z tym stopniem uświadomienia w dziedzinie erotycznej jest dla człowieka żadnego drepczów i emocji — czemś tak drasty-

cznie pociągającym, że prosto przechodzę męki Tantala.

Zimny egoizm tego oświeconego aż tuż wstrząsnął. Niepokazałam jednak tego po sobie. Toczył się między nami pojedynek, i gdybym straciła panowa nie nad sobą, przegrałabym z pewnością. Nie dać się ponieść temperamentowi, brońcie wytrwale swego stanowiska i być ostrożną! Ostrożną — nade wszystko!

— Z pańskiego punktu widzenia wszystko jest nader proste, lordzie, ale musi mi pan wybaczyć, że wspomnę też o moich zapatrywaniach. Jaka rekompensata mogłabym mieć za to? Nie wolno mi zapominać, że ma pan sześćdziesiąt lat, a ja — dwadzieścia trzy!

Zaczerwiem się i rzucił niechętnie: — Nie mam jeszcze sześćdziesięciu lat. Kto ci powiedział, że mam sześćdziesiąt lat?

A więc pięćdziesiąt dziewięć i pół, różnica mimo to między nami jest kolosalna. Poza to, że się wyrażę pańskimi słowami: jestem „nietknięta“, czego przypuszczać o panu powiedział nie można, prawda?

— Nie miałem pojęcia, że tak nieważne szczegóły mogłyby ci zawadzać, moja kochana! Mogę cię w każdym razie zapewnić, że będziesz jak najlepiej zabezpieczona materialnie. Finansowe kwestie nie odgrywają dla mnie żadnej roli i miki dotychczas nie

skarżył się na mnie pod tym względem.

— Szczęśliwy oświecony — szepnęłam.

Uśmiechnął się głupawo.

— Owszem, jestem w tem szczęśliwym położeniu, że mogę dobrze płacić za moje... za moje...

— Przyjemności.

— Możesz to tak nazwać, jeśli chcesz. Zalatwny od razu stronę rachunkową „moje dziecko. Nie mogę nawet wziąć ci tego za złe. Wskaż mi warunki.

— Stawiam tylko jeden warunek — rzuciłam niedbale.

— Jakiż to? — zapytał drżącym głosem.

W oczach zapalili mu się ogniki, twarz wykrzywiła namiętność. Nie raczyłam odpowiedzieć mu natychmiast, więc powtórzył po raz drugi:

— Więc jakiż warunek?

— Małżeństwo oczywiście.

Spojrzał na mnie z największym zdumieniem. Nie wątpił, że nie przyszło do głowy wysuwać podobnych propozycji, ani Fancy Lane, ani Annabell Bodkin, ani siostrą Pypin. Atmosfera w pokoju stała się wyjątkowo duszna. Lord Newhouse zapalił papierosa, zaczął się bawić łożkiem do owoców i spojrzał mi prosto w oczy.

Kiedy przekonał się, że nie mam zamiaru dawać mu dalszych wyja-

śnień, odpowiedział wolno z udaną obojętnością:

— Faktycznie, wprawiłaś mnie w mełmate zdumienie. Tego doprawdy nie spodziewałem się po tobie.

— Dlaczego? Paniąka ma z pewnością prawo proponować małżeństwo.

— Gadanina na ten temat nie zaprowadzi nas nigdzie — odrzekł spokojnie.

— To nie gadanina, lordzie, bo ważne zagadnienie, czy powinno się zaślubić mężczyznę starszego o trzydzieści siedem lat. Nie biorąc nawet pod uwagę pańskich bohaterkich wyczynów, o których opowiadała mi Rosemary, mógłby pan być śmiało moim dziadkiem, lordzie Newhouse.

Był mocno zniecierpliwiony.

— Pozostawmy przy zasadniczej rzeczy, moja Zuzo. Mogę cię zapewnić, że nie miałem nigdy zwyczaju żenić się z moimi przygodnymi przyjaciółkami.

— Obawiam się, że gdy idzie o mnie, będzie to konieczne — szepnęłam.

— W takim razie nie się nie zmienię. Ponieważ pan się nie zgodzi — muszę pan zakończyć te igraszki i przestać wleźć mi w tył zamku, a ja pozwolę sobie podziękować serdecznie za niebywałą gościnność, oraz tak pochlubić, dla mnie sympatję.

(C. d. n.)